

## Ceny Kurjera

we Lwowie.  
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Półrocznie 7 " 20 "  
Miesięcznie 1 " 20 "  
Za nadsyłanie do  
domu dopłaca się 20 ct.  
miesięcznie.  
Na prowincji.  
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Półrocznie 9 " 60 "  
Miesięcznie 1 " 60 "  
Za granicą.  
Kwartalnie 10 " 100 ct.  
Numer pojedynczy 5 ct.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

## Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Rzymo-katolickie:  
Dziś: Seweryna.  
Jutro: Marcjany.  
Pojutrze: Pawła pust.

Grecko-katolickie:  
Szczepana m.  
2000 mucz  
S. S. Mład.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA  
przy ulicy Chorażczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.

KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, drobie, pardwy, bażanty, kuropatwy, lisy, zające, borsuki, słonki, jarząbki, głusze, ciurzwie i na ptactwo wodne i błotne w ogólnosci.

Wschód słońca o 7 g. 58 m.  
Zachód " o 4 g. 18 m.  
Barometr 774 Pogoda.

## Od wydawnictwa.

### Prenumerata wynosi:

	miesięcznie:	kwartalnie:
w miejscu	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
na prowincji	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

Prenumeratorem Kurjera Lwowskiego będą mogli i nadal otrzymywać „Echo” muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „Nowe Mody” za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie: „Kurjer Lwowski”, dla uniknięcia pomyłek.

## Brak pracy i zarobku.

Na wniesioną za pośrednictwem namiestnika Galicji prośbę o wyjednanie dla Towarzystwa dostaw dla armji roboty] choćby 50.000 par obuwia, tudzież artykułów rzemieślniczych i sukiennych, otrzymało wspomniane towarzystwo treść reskryptu ministerstwa wojny z 23. listopada 1892, z którego wynika, że rząd zawarł umowę z wielkimi przedsiębiorcami (Grossindustriellen) aż po dzień 31. grudnia 1899 r. na dostawę wszystkich potrzebnych dla armji artykułów skórzanych, wymówił sobie jednak od 50 do 60 tysięcy par obuwia dla drobnych szewców w całej monarchji austriackiej. Dopiero po wygaśnięciu obowiązujących umów z wielkimi dostawcami, wolno będzie gal. towarzystwu ubiegać się o większe dostawy. W końcu zawiadania minister wojny, że oddanie robót krawieckich drobnym przemysłowcom, nie jest dopuszczalne, gdyż należą one wyłącznie do owych wielkich konsorcjów.

Taką „Gwiazdkę” otrzymali nasi przemysłowcy w Galicji, po tyloletnich zabiegach i staraniach kosztownych, pomimo, że okazali się zupełnie „leistungsfähig”, czego dowodem zeszłoroczna dostawa obuwia. Drobni rzemieślnicy zadowalniać się muszą okruszynami tego, co więksi przedsiębiorcy wiedeńscy pochłaniają rok rocznie.

Stało się to mimo czuwania ze strony posłów i mimo ciągłych obietnic ze strony rządu.

Towarzystwu galicyjskiemu jak i drobnym przemysłowcom chodziło głównie o to, by robota była na lat kilka zakontraktowana, inaczej bowiem przy nader niskich cenach i zbyt małej ilości przedmiotów nie opłaca się. Szczególnie gal. towarzystwo, obejmując w latach 1891 i 1892 dostawy obuwia, urządziwszy warsztaty i zaopatrzwszy się w maszyny pomocnicze, było pewne, iż ustana przecież owe dostawy próbne, tem bardziej, iż tak w Wiedniu jak i we Lwowie zapewniano, że dalszych dostaw próbnych już nie będzie, ale stałe.

Reskrypt ministra wojny rozczarował ludzących się, iż w r. 1893 otrzymają dostawy za kontraktem przynajmniej na lat 5. Najbardziej atoli ucierpiał na tem gal. towarzystwo dostaw dla armji, które w tym jedynie celu podejmowało dostawy próbne, gdyż miało to przekonanie, iż już w r. 1893 tak dostawy skórzane jak i sukienne obejmie.

Pytanie zachodzi, co czynić dalej. Cześć 7 lat na zgaśnięcie kontraktu z wielkimi dostawcami, to dość długo, zadawalniać się zaś tylko znowu dostawą próbną, niewarto. Dyrekcja towarzystwa, pomimo że ma do walczenia z rozma-

tymi trudnościami i nieprzyjemnościami, pragnąc utrzymać w kraju to, co spieszne jest, poczyniła starania, aby przynajmniej tak jak część robót szewskich, również i część krawieckich i innych tutejszym przemysłowcom udzieloną była, choćby nawet jako dostawa próbna. Chodzi atoli o to, aby ministerstwo nie zawierało dalszej umowy przed ukończeniem obecnej z dostawcami większymi, lecz rozpiśało licytację i dopuściło do niej drobnych przemysłowców i tutejsze małe konsorcja. Starania te podjęte przez jednostkę, a nie poparte przez Koło polskie, z pewnością nie odniosą skutku, dlatego dyrekcja ma zamiar udać się wprost do Wiednia, być u ministra wojny, uprosić Koło polskie o interwencję w tej sprawie, a nawet wyjednać sobie audjencję u cesarza, i przedstawić smutny stan tutejszych rzemieślników i najokropniejsze w przyszłości skutki dla nich, gdyby i nadal przy tak ogromnych dostawach pomijano warsztaty rękodzielnicze i małe spółki.

W Wiedniu tysiące rąk roboczych domagają się pracy. U nas tak samo, zwłaszcza, że równocześnie są naciskani ciągle podwyżkami podatków! Niechaj więc Koło polskie pamięta o tem, zamiast zajmować się programami wysoko politycznymi. Przedewszystkiem trzeba myśleć o tem, aby nędzę za robkujących zmniejszyć.

## Wystawa krajowa we Lwowie.

Od chwili zorganizowania się komitetu wykonawczego wystawy i uchwał, powziętych na posiedzeniu z d. 21. grudnia, weszły prace dyrekcji w właściwe stadium wykonania i rozwijają się już obecnie bardzo szybko. Na czoło tych prac wysuwają się przedewszystkiem przygotowania techniczne, a mianowicie ostateczne wypracowanie planu sytuacyjnego wystawy w Parku Kilińskiego, plany na główny pałac przemysłowy, pałac sztuki i innych pawilonów, projekt co do zaopatrzenia wystawy w wodę i drogi, które łączyłyby plac wystawy z miastem.

Co do samego planu sytuacyjnego, może on być obmyślany i opracowany jedynie przez techników, znających dokładnie piękny, lecz kapryśny teren, który się pod wystawę przeznaczają; rozpisywanie konkursu zewnętrznego musiałoby zatem być bezskutecznym. Postanowiono w tym względzie ograniczyć się więc na technicznych siłach miejscowych, i prosić wszystkich techników lwowskich, ażeby pomysłami swemi przyszli działawo budowlanemu wystawy w pomoc. Dla tej i dla dalszych prac technicznych utworzył wydział budowlany w ratuszu (na 2 piętrze) własne biuro, gdzie plany parku i wszelkie środki pomocnicze są do dyspozycji i gdzie każdy z architektów i inżynierów miejscowych, jeśli tylko sprawa wystawy leży mu na sercu, może się zgłosić i pomysł swy szkicować.

Na plany budynków wystawy ma być niebawem rozpisany konkurs i jest nadzieja, że architekti całego kraju, a przedewszystkiem lwowscy i krakowscy nie będą szczędzili swej pracy, a oddawszy swą wiedzę, swój smak i swą wyobraźnię na usługi wystawy, dostarczą jej planów na budynki, skromne co do materiałów budowlanych i kosztów, ale imponujące i piękne co do swej konstrukcji i szczegółów dekoracyjnych.

Na czele prac budowlanych stanął p. Julian Zacharjewicz.

To, co jedynie troską przejmować może, jest pewien niepokój, czy w naszych warunkach, gdzie

tak wiele czasu ginie na zwłoki, chwiejność i trudności w dobrem zorganizowaniu samejże pracy, znajdzie się dość energicznych budowniczych, cieśli, murarzy itd., aby liczne budynki wystawy ściśle wedle planów, na czas i tanio zostały wykonane?

Szczególniej ten ostatni wzgląd, tj. taniość budynków, powinien być wcześniej wziętym pod rozwagę przez tych, którzy mają zamiar do budowy się zgłosić. Wystawa nasza musi być świetną, budynki jej muszą być pełne smaku, ale z funduszu wystawy nie będzie wiele do „przebudowania” i słusznie możnaby potępiać dyrekcję, gdyby wielką część funduszu w budynkach utopiła. Pawilony wystawy powinny być — że tu użyjemy wyrazów znakomitego pisarza w zakresie sztuki architektonicznej — nie „budynkami dekorowanymi”, ale „dekoracjami budowanymi”, a w dodatku taniemi — i tu będzie niejedną trudność wobec naszych przedsiębiorców i robotników do przewalczania.

Jeśli się u nas mówi, że Czesi budynki swej pięknej wystawy wznosili po cenie 5 lub nawet 3 zł. za metr kwadr. przestrzeni zabudowanej — to nasi przedsiębiorcy nie chcą temu dawać wiary, bo u nas tak tanio się nie buduje. Pytano się Czechów: „Jak mogliście tak tanio budynki swe stawiać?” Odpowiadają: „Bo nasi przedsiębiorcy pracowali z poświęceniem i tą dumą, że pracują dla dzieła narodowego, a potem i dlatego, że nasi przedsiębiorcy płacą za czystą pracę, a wasi i za próżnowanie.”

Jakkolwiekby, licząc tanio, będzie koszt budynków wystawowych, komitetowych i prywatnych około 300.000 złr. wynosił — jest więc pole do pracy i zarobku, trzeba tylko, aby nasi przedsiębiorcy zdrowo tę pracę zorganizowali.

## Opowieść robotnika.

Niezawisli socjaliści we Wiedniu urządzili niedawno zgromadzenie pozbawionych pracy. Liczni mowcy zabierali głos. Na trybunę wstąpił także Jan Gebauer robotnik zatrudniony w fabryce maszyn. Mówił najpierw — jak zwykle — że winą jest obecnego systemu produkcji, iż wśród robotników tak wielka panuje nędza i że tylu pozbawionych jest pracy. Ten system produkcji wyzyskuje w ogromny sposób robotników, a ciągle naprzód postępująca technika wyrzuca wielu z fabryk na bruk. Dalej począł opowiadać o swoim życiu. Mówił, iż od kilku tygodni mimo najusilniejszych starań nie może znaleźć zajęcia. Jest bez roboty... Nie tylko sam cierpi głód... ale ma także żonę i troje dzieci... gdy tymczasem czwarte maleństwo przed kilku dniami z głodu umarło... Opowiadając to wybuchł płaczem, łzy potoczyły się po policzkach, przerwać musiał swą opowieść na kilka minut... Gdy się uspokoił mówił dalej, że niemożliwym będzie, aby partja robotnicza osiągnęła swe żądania na drodze legalnej, jeżeli w najbliższym czasie nie nastąpi radykalna zmiana. Nie można przecie zostawiać na pastwę losu tysiące ludzi żądnych pracy a nie znajdujących jej. „Kto mi może — mówił — zrobić z tego zarzut, jeżelibym dziś w moim zwątpieniu, mając na myśli ginącą z głodu rodzinę rozbił szybę wystawową masarza i ukradł ztamtąd kawał kiełbasy? Gdzież jest sędzia, któryby mię za ten czyn karygodny mógł zasądzić?...” Nasze peytacje — mówił Gebauer — wędrują do kosza, nie pozostaje nam nic innego jak wymaszerować ślad i urządzić demonstrację. Tak demonstrować musi-



my, choćby nas jak psów wystrzelać miano... — co nam po życiu tak pełnem nędzy bezbrzeżnej...

Za te słowa oskarżony został Gobauer o przestępstwo z §. 305. Akt oskarżenia zarzucał mu, że przez wynurzenia swoje o kradzieży obniżał pojęcie prawne o własności czyli raczej starał się je podkopać, karygodne czyny pochwałił i wzywał w swej mowie do czynów zabronionych. Rozprawa odbyła się 5. bm.

Oskarżony przytoczył na swą obronę, że nie miał zamiaru podburzać, opisywał tylko swą nędzę. Żalił się, iż rozprawa jego nie toczy się przed przysięgętym, lecz przed zwykłym trybunałem, który jest zarazem sądem wyjątkowym. „Nie jestem agitator, — mówił ze wzruszeniem — jestem niestety człowiekiem, u którego straszna nędza tego rodzaju biega myśli wywołuje. Zamieszkuje wraz z żoną i trojgiem dzieci mały pokój 4 stopy szerokości i 5 stóp długości, — a spimy na zgniłej słomie. Żona i dzieci moje są chore. Moje najstarsze maleństwo umarło na wycieńczenie; lekarz mi mówił, że ono żyć nie może z powodu braku pożywienia. Dla nas zbierano okruchy chleba... byłbym został samobójcą, ale posiadam rodzinę, więc mam też i obowiązki... Mówiłem tylko o tem, że nie dziwnego by nie było, gdyby ten, który rano wychodzi z domu głodny za robotą i wraca wieczorem bez roboty, przypomniał sobie o swych z głodu ginących dzieciach, popełnił jakiś czyn karygodny“. Co do wyrażenia się jego o demonstracjach zauważył oskarżony, że powtórzył tylko to, co już przed nim robotnica Dworzak powiedziała. Nie chce nikogo obwiniać lub denuncjować, ale chce się tłumaczyć. „Nie proszę o łaskę — kończył Gebauer — ale mam dzieci“.

Następnie przesłuchano komisarza policyi, który na zgromadzeniu owem fungował, w sprawie treści mowy oskarżonego. Komisarz skonstatował że z mowy oskarżonego przebijała rozpacz a nie chęć podburzania. Na zapytanie przewodniczącego, co oskarżony ma ze swej strony do zauważenia w tej sprawie, odpowiada: „Ach, to i bez tego wszystko jedno“. Przewodniczący: „Oskarżony popełnia akt wielkiej niesprawiedliwości. Nie można mi przecie robić zarzutu, że sprawę stronniczo prowadzę“. Oskarżony: „Moja uwaga została niezrozumiana. Chciałem powiedzieć, że komisarzowi policyi w każdym razie więcej się daje wiary niż mnie.“

Oskarżony był bez obrońcy.

Trybunał wydał wyrok uwalniający Gebauera, gdyż tenże mówił tylko o swej nędzy. Jego wyrażenie się o kradzieży miało ten sens, że on mógłby w swem rozdrażnieniu kradzież popełnić, ale zarazem sam nazwał ją czynem karygodnym. Wezwa-

nia jego do demonstracji nie można uważać za podburzanie do rewolucji. Demonstracje jako takie nie są karygodne. Wprawdzie mogą niektóre słowa Gabauera przedstawiać poprzekane pojęcia, to jednak inne tłumaczenie od powyższego nie może znaleźć uzasadnienia. W końcu wezwał przewodniczący Gabauera by los swój „cierpliwie“ znośił (!) bez popełniania czynów karygodnych, i w dozwolonych środkach szukał dla się pomocy.

Powyższy obrazek, podany w dziennikach wiedeńskich, mówi sam za siebie najlepiej.

### Typ diejateła rosyjskiego.

Dzien. Pozn. rozpoczął druk nowej serii znakomitych „Listów z Rosji i o Rosji“, które od lat wielu są najlepszymi informacjami, jakie publiczność polska otrzymuje z tego kraju łez i ucisku. W jednym z ostatnich listów znajdujemy piękną i nadzwyczaj trafną sylwetkę jednego z wybitnych diejateł rosyjskich, Eugenjusza Łamańskiego, o którym zapewne nieraz jeszcze w Rosji będzie mowa.

„Niebawem — pisze korespondent — ma wychodzić w Petersburgu nowe wielkie polityczne pismo codzienne *Żivoje Slovo*. Pozwolenie biura prasowego otrzymał na to wydawnictwo niejaki p. Rossowski, osobistość całkiem nieznana w świecie dziennikarskim i nado z przeproszeniem obskurna, by dla siebie tak dużą trudną koncesją na dziennik uzyskać. To też, gdy wieść o tej koncesji rozniosła się po Petersburgu, zrozumiano od razu, iż musi to być „homme de paille“ i po zacerpieniu informacji, dowiedziano się, że za p. Rossowskim stoją dalej bracia Łamańscy: Eugeniusz, ekonomista, wolnohandlowiec, i Włodzimierz, pisarz, panslawista.

„Pan Eugeniusz Łamański mniej znany za granicą niż brat jego młodszy Włodzimierz, w Rosji grał przed kilkunastu laty, a dziś gra jeszcze daleko wybitniejszą rolę od brata. Był on prezesem banku państwowego podczas t. z. „liberalnych powiewów“, które odbiły się i na dziedzinie ekonomicznej życia rosyjskiego. Powstawały wtedy przedsiębiorstwa finansowe, handlowe i przemysłowe, a że prawo nie zabraniało wówczas jeszcze łączenia urzędów koronnych z przewodniczeniem lub dyrektorstwem w instytucjach prywatnych, p. Łamański senior wyzyskał wpływowe swe stanowisko oficjalne, aby stworzyć znaczną ilość nowych Towarzystw kredytowych lub akcyjnych przeprowadzić wybory samego siebie na prezesa lub dyrektora głównego tychże Towarzystw i przytem naturalnie sowiec i w różnych formach za udziałów siebie wynagrodził. Jednocześnie zaś tak w piśmie pod przezroczystymi pseudonimami, jak i na

zjazdach lub w kołach kupieckich występował w obronie doktryn szkoły manszesterskiej i do możliwie szybkiego a szerokiego zastosowania zasad wolnohandlowej polityki nawoływał.

„Skoro tedy „liberalnoje wiejanie“ ostatecznie w łeb wzięto i wraz z redakcją polityczną ogarnął Rosję prąd protekcyjny — oskarżono go o brak troskliwości dla młodego przemysłu narodowego, oskarżono o wygórowaną gorliwość dla własnej kieszeni i — wysadzono z prezydium banku państwowego, nie powoławszy go nawet na pociechę jak to zwykle bywa, ani do senatu, ani na członka rady państwa.

„Fama głosi, iż w chwili tego ciosu p. Eugeniusz Łamański znajdował się już w posiadaniu fortuny siedm miljonów rubli wynoszącej, nie uważał przecie, że rozporządzanie środkami takimi kompensuje rozbrat z nadzieją zostania ministrem skarbu (był czas, kiedy o nominacji tej mówiono, jako o bardzo możliwej) — i nie usunął się z widowni. Owszem zawiązał ściślejsze stosunki z matadorami świata handlowego w Petersburgu, w Moskwie i Niżnym Nowogrodzie, stanął na czele najlepiej sytuowanego banku handlowego na akcjach, („Wolżko-Kamskij Kommerczeskij bank“), przewodniczył i wystąpił z kilku wnioskami na wszechrosyjskim zjeździe przemysłowym i oto teraz ofiarował znaczną sumę na założenie dziennika, którego zadaniem ma być propaganda zasad wolnohandlowych, krytyka działalności Wittego i — przygotowanie terenu dla kandydatury wydawcy do teki skarbu, lub na stanowisko ministra handlu, skoro ministerstwo odpowiednie utworzonym zostanie, o czem od pięciu lat ustawicznie w kołach rządowych mówią.

O sprawy międzynarodowe troszczyć się będzie w tem nowem czasopiśmie Łamański junior Włodzimierz, o którym pomówimy z kolei w liście następnym, nie wszystko bowiem co wiedzieć o nim należy, powszechnie jest znanem“.

## KRONIKA.

**Orzeszkowa.** Dla wracającej do Wiednia Orzeszkowej przygotowała młodzież czeska wieczorek w lokalnościach „Slavji“, ale został on odwołany, ponieważ Owska z powodu słabości była zmuszona wyjechać w przeddzień, i tylko przesłała studenctwu czeskiemu list z ubolewaniem, że okoliczności nie pozwoliły jej przebyć kilka chwil pośród niego.

**Zgromadzenie przedwyborcze** odbędzie się dziś o godz. 10. rano w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: Omówienie wyborów do rady miejskiej. Zgromadzenie zwołuje p. Antoni Mańkowski.

5)

W. ŁUSKINA

## WIELKI ROK.

Wojna Rosji z Austro-Węgrami.

(Ciąg dalszy.)

Korpus kaukazki, bataljony miejscowe i dużo formacji naszych potrzebne gdzieindziej. Brzegi morza Czarnego, granica turecka, afganistańska, chińska, Ocean wschodni i w końcu Bałtyk, Finlandja, Petersburg, Ryga, a zresztą i wewnętrzny porządek kraju tego wymaga. Siły to są straszne, a święta Rosja zdobędzie się i na więcej, jeżeli będzie potrzeba, co nie daj Boże.

Obecnie z tych sił naszych w ruchu przeciwko Galicji Wschodniej znajdują się korpusy XI., IX., X., XII. i VIII. i siedem dywizji jazdy, nie licząc brygad strzelców, saperów i brygad miejscowych. Na obserwacji Rumunji zostaje korpus VII. i 1. dywizja jazdy. Na ewentualną obronę Litwy mamy 2. linjowe dywizje kawalerji i korpusy II., III., IV. i XVI., a korpus I. i korpus gwardji, oraz jego 2. dywizje jazdy są w marszu, a Wasza Excelencja, zwrócił się do Hurki, ma w tej chwili pod swemi rozkazami 7 dywizji kawalerji i korpusy V., VI., XV. i XIV. i 3-cią dywizję gwardji, a korpus XIII. i korpus grenadierów gromadzą się tu jako rezerwy, korpus XVII. już jest w Moskwie i czeka wolnej drogi, a korpus XVIII. w pełnej gotowości w Petersburgu. Rezerwy korpusów, brygady miejscowe, wojska zapasowe dopełnią te siły w miarę możno-

ści transportu, plan Waszej Excelencji, co do mnie osobiście, pochwalam, ale rozbić Austrii jest naszym pierwszym zadaniem.

Cóż wy na to Mikołaju Mikołajewiczu? rzekł wielki książę, zwracając się do generała Obruczewa.

— Właściwy plan wiadomy Waszej wysokości — los wojny przedewszystkiem zależy od rezultatów walki w Galicji Wschodniej. Jeśli złamiemy znajdujące się tam główne austro-węgierskie siły wynoszące dziś około 400.000 żołnierza, mamy ręce rozwiązane i drogę otwartą.

Jeśli, zmuszona do odwrotu, nie mówię o rozbiću zupełnym, armja austro-węgierska będzie się cofać na Węgry, natenczas połowa sił bojowych generała Dragomirowa i korpus VII., zbyteczny nad Prutem, (gdyż Rumunja wtenczas nie pomyśli o naruszeniu neutralności) udadzą się za nią na Węgry, reszta zaś sił około 150.000, wzmocniona marszem korpusów XIII. i XIV. posunie się szybko na Przemyśl i Kraków, mając bezpieczną lewą flankę od Karpat. A w razie cofania się Austro-Węgrów na Lwów i Kraków cała armja południowo-zachodnia będzie im siedzieć na karku, korpus zaś VII. z formacjami wkroczy na Węgry. Nie wiem jak wtenczas zachowają się Prusy, ale w razie wystąpienia ich, marsz wspomniany generała Hurki będzie miał zabezpieczone powrodo i klinem raz na zawsze oddzieli od siebie siły sprzymierzonych mocarstw, które pojedynczo paść muszą pod naszymi ciosami, a Niemcy i pod francuzkami.

W razie nierozstrzygniętej, a tembardziej przegranej dla nas walki w Galicji Wschodniej, zostaniemy w dzisiejszych stanowiskach, lub

wstrzymamy nieprzyjaciół pod Dubnem, wystąpienie Prus natenczas niewatpliwe, ale nasza silna linja Niemna i nieprzełamana linja Wisły, obsadzone miljonową armją będą dla niej dostateczną przeszkodą, a atak nasz na Wrocław, lub linję Toruń-Poznań i wtenczas jeszcze wcale nie jest niemożliwym.

Za główne zaś zadanie w tej chwili uważam rozstrzygnięcie walki pomiędzy Brodami a Lwowem.

Reszta — rzeczy uboczne.

— A zatem, generale, zwrócił się wielki książę do Dragomirowa, na was czas, z Bogiem, linja Niemna i Wisły zapewne także zawrze wkrótce walkę...

— I linja Renu, Wasza wysokość, dorzucił generał francuski.

Wielki książę wstał.

— A zatem z Bogiem panowie!

Paryż i Warszawa. Dziwnie podobne do siebie te dwie siostrzyce. Jedna wielka, imponująca światu bogactwem, ogromem, wolnością, zakutą w granity, prawodawczyni mody i gukrólowa, w wieńcu fortecz o 200 kilometrowem obwodzie, wspaniała, tragiczna, wesoła, wielki wulkan Europy, co przejmuje zachwytem lub dreszczem.

A ty Warszawo! Ty niewolnico! Tyś także wulkan wolności i ducha. Ty młodsza polska siostrzyca. O Tobie także Europa pieśni śpiewała.

Tysiąc walecznych!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

**W Towarzystwie kred. ziemskim** od dwóch dni odbywają się obrady komisji, wybranej przez ogólne zebranie delegatów, która wypracowuje: 1. Nowy etat dla urzędników i służb Towarzystwa kredytowego; 2. ustawę emerytalną; 3. ustawę służbową. W skład komisji wchodzi pp. delegaci Towarzystwa kredytowego: Abrahamowicz, Badeni Stan., Kozłowski Włodz., Męcinski i Wrotnowski. Projekt komisji przedłożony zostanie do uchwały ogóln. zgromadzeniu delegatów Towarzystwa na tegorocznym posiedzeniu w marcu odbyć się ma.

**Z „Szumanówki“.** Z powodu gwałtownego zimna instrumenta muzyczne marznąc, odmówiły swej usługi — czwartkowy festyn na lodzie musiał być zaniechany, natomiast zaś przy spodziewanej łagodniejszej temperaturze, odbędzie się tenże festyn dziś w niedzielę.

**Odczyt „Z krainy słońca i kwiecia“**, z demonstracjami okazów zoologicznych i botanicznych prof. uniwersytetu E. Dunikowskiego, odbędzie się w poniedziałek d. 9. bm. o g. 7., w sali ratuszowej, na dochód towarzystwa akademickich „Bratniej pomocy“ i „Czytelni akademickiej“. Ceny miejsc: Fotele 1 złr., krzesła 70 ct., wstęp na salę 40 ct., Galerja 30 ct. Bilety w Czytelni, Rynek 1. 36 II. piętro od 12. do 1. i od 6 do 7. W dzień odczytu przy kasie.

**Biedni parasolnicy lwowscy** nie należą jeszcze do żadnego cechu, nikt ich przytulić nie chce, wiszą między niebem a ziemią, podczas gdy w Niemczech ród Korkeśów i Menschów obchodzi stuletni jubileusz. Przed wprowadzeniem parasola kobiety używały chustek od deszczu. Potrzeba ochrony przed tym ostatnim, a łącznie z nią i próby wynalezienia sposobów ochronnych, odległych sięgają czasów. Już w roku 800 ery naszej, Alcin z Tours, rozkazał sporządzić przenośny daszek, osadzony na kij, prototyp parasola, który w swoim czasie ogólny budził podziw i w darze przesłany został biskupowi Arno z Saleburga na odległość 150 mil. O budowie i kształtach deszczochrona owego nie doszły do nas bliższe szczegóły i widocznie zapomniano o nim zupełnie, skoro w XIV. wieku jeszcze spotykamy tylko cz. kapelusze od deszczu, które dla łatwego ociekania wody kształt miały spiczasty i wążki do koła brzości. Parasol taki, jakiego obecnie używamy, po raz pierwszy dopiero przed stu laty wszedł w użycie.

W stuletnią rocznicę parasola powinni już raz zrobić porządek z biednymi parasolnikami lwowskimi. Dziś w Niemczech bracia ich bawią się — a im wiatr w oczy wieje i nie wiedzą do jakiej właściwie należą korporacji. Czyż to nie ironia losu. Biedni Korkeśy i Menschy.

**Namiestnik** wyjechał do Wiednia na 10 dni.

**Sprawozdanie lwowskiej komisji Towarzystwa opieki nad weteranami polskimi z r. 1831 za miesiąc grudzień 1892.** Dochody do d. 4. stycznia włącznie: Emil Bertemilian Brajer datek roczny 25, Ludwik Lu-

kasiewicz datek roczny 20, Julian Horoszkiewicz rocznie 5, urzędnicy techniczni Wydz. kraj. za grudzień 8.30, dyrekcja teatru we Lwowie 20, dr. Tadeusz Skałkowski i Witold Postróski po 10, dr. Żegota Króweczyński, Jan Kazim. Zieliński i M. Ładomirski po 5, stowarzyszenie „Skała“ we Lwowie datek roczny 5 i ze składek groszowych 5, Jan Topolnicki i Józef Iwanicki po 3, Antoni Wołowski z Kołomyji 1, Tow. gim. „Sokół“ w Jaworowie część dochodu z wieczorka mickiewiczowskiego 5, Tow. gimn. „Sokół“ w Złoczowie zebrane podczas nabożeństwa listopadowego 14.30, Tow. „Kółka mieszczańskie“ w Stanisławowie 1/2 czystego dochodu z obchodu listopadowego (po potrąceniu doraźnej pomocy udzielonej weteranom) 50, Tow. polskie bratniej pomocy i czytelnia polska w Czerniowcach z wieczorku mickiewiczowskiego 15, dochód z wieczorku mickiewiczowskiego w Brodach 10, komitet obywatelski we Lwowie dochód z obchodu listopadowego 80.50, uczniowie szkoły przemysłowo-handlowej we Lwowie dochód z wieczorku mickiewiczowskiego 5.75, dr. Aleksander Lisiewicz zebrane na bankiecie urządzonym podczas jubileuszu „Czytelni akademickiej“ 26.50, dr. Stanisław Hahn 1/2 czystego dochodu z wieczorku mickiewiczowskiego w Sokalu 25, dr. Małaczynski 1/2 czystego dochodu z wieczorku mickiewiczowskiego w Busku 6.01, Czekański Stanisław dochód z wieczorku mickiewiczowskiego w Czortkowie 68, Tytus Bujnowski ze składek na nabożeństwie listopadowym w Pilźnie 21, Stefan Wysocki ze składek 6, kasyno mieszczańskie w Przemyslu dochód z wieczorku mickiewiczowskiego 50, resursa w Stryju dochód z wieczorku mickiewiczowskiego 56.22, tow. gim. „Sokół“ w Trembowli zebrane na nabożeństwie listopadowym 39.15, przez redakcję *Gazety Narodowej* w grudniu 47, przez redakcję *Dziennika Polskiego* po koniec roku 191.80, przez redakcję *Gazety Lwowskiej* 1, przez redakcję *Gazety Przemyskiej* 3, delegat Konrad Wysocki zebrane w Przemyslu (podług ogłoszonego poprzednio spisu) 126.70, zamiast życzeń noworocznych: członkowie tow. kasynowego w Bolechowie 10.50, dr. Bernard Goldman 3, K. Kruszyński 2, ogółem wpłynęło 993.73.

W miesiącu grudniu rozdano 33 weteranom zapomogi stałe i nadzwyczajne wraz ze świątecznym w kwocie 685 zł., dwom weteranom jednorazowe zapomogi świąteczne 25 zł. Dr. *Bernard Goldman* skarbnik.

**Ślub.** D. 14. bm. o godz. 6. wieczorem w kościele oo. Bernardynów odbędzie się ślub panny Emili Dolińskiej z p. Julianem Wenckim, urzędnikiem krak. towarz. ubezpieczeń.

**Przemysł naftowy.** Ze Schodniey koło Borysławia donoszą *Gaz. Kołomyjskiej*, że St. Szczepanowski ma tam obecnie w ruchu 16 szybów z przepływem dziennym po 15—25 baryłek, obok szybów Adam. Lubomirski i spółki borysławskiej. Wybudował zbiornik na 8000 baryłek i rurociąg, który dojdzie aż do Borysławia. Kopalnie są oświetlone elektrycznie.

**O pogrzebie śp. Marji Kloss,** dyrektorki szkoły wydziałowej w Stanisławowie donoszą nam: Natłok publiczności ze wszystkich warstw społeczeństwa, w żalu nientulonym postępująca młodzież jej szkoły, matki i opiekunki młodzieży tej, dla której zmarła nie tylko była dyrektorką, lecz oraz i matką, dowodnie świadczyły, jaką czcią i uznaniem byli przejęci mieszkańcy Stanisławowa. Zmarła wychowała dwa prawie pokolenia w naszym mieście. Przeszło 30 lat kierowała nasamprzód szkołą ludową żeńską w czasach dawniejszej ery szkolnictwa ludowego, potem dzisiejszą ośmioklasową szkołą wydziałową żeńską, liczącą zawsze tysiąc paręset młodzieży, a bywały nawet lata, w których liczba uczennic dosięgała liczby 1600. Kto tak licznym zakładem kierował, z jednakową przez wszystkie lata energią i znajomością, z jednakową gorliwością a pieczołowitością dla wychowanek swojej szkoły, ten musiał pozostawić uznanie i miłość u ludzi. To też nieboszeczka cieszyła się zawsze uznaniem wszystkich, a błogosławiły ją matki i ojcowie młodzieży, dla której była troskliwą opiekunką, kraj zaś cały zachowa w pamięci tę, która mu przez lat tyle wychowała więcej, niż jedną generację. Mimo lat spędzonych w szkolnictwie i długoletniej pracy uciążliwej, jaką wymaga szkolnictwo ludowe, śp. Klossowa mogła niejedną jeszcze rok pozostawać na stanowisku, gdyż była silnego zdrowia, umarła jednak nagle, w pełnej jeszcze sile życia. Los nienawistny nie pozwolił jej, by się doczekała życia w odpoczynku po długoletniej pracy. Zmarła i żal po niej pozostał powszechny. Cześć i chwala jej popiołom!

**Zmarli** W Paryżu przełożony misji polskiej ks. Wład. Witkowski, ozdobiony krzyżem legii honorowej. Był kapelanem wojskowym.

Józef Konstancy Rose, doktor medycyny, b. profesor b. szkoły głównej, zmarł w Warszawie na aneurizm serca. Urodzony w Poznaniu w r. 1826, po ukończeniu studjów uniwersyteckich osiedlił się w mieście naszym, gdzie dzięki wysokiej nauce, inteligencji wrodzonej, pracowitości i sumienności, zyskał sobie jako lekarz stanowisko pierwszorzędne. Te same przymioty w połączeniu z prawością charakteru, zacnym sercem i wielce miłym obejściem, jednały mu szacunek i sympatię nie tylko jego uniwersyteckich uczniów i kolegów-lekarzy, ale wszystkich, którzy go znali i jakkolwiek mieli z nim stosunki.

**Na występach Sary Bernardt** w teatrze „An der Wien“ ciągle pustki. Niemcy zmądrzeli.

**Ofiary szulerni w Monte Carlo.** Telegram *Berliner Tagblattu* z Rzymu donosi: Hr. Plater prze-grawszy 300.000 marek otruł się w sali kasynowej strychniną. Szlachcic Kiaski (?) zrujnowany skutkiem gry, rzucił się w morze, został jednak ocalonym.

**Ciemna historia.** W Budapeszcie sprawiło wielką sensację d. 5. bm. aresztowanie na ulicy Hatvan znanego w mieście b. kupca Karola Schenka. Schenk

## NA WARSZAWSKIM BRUKU.

Obrazek miejski

przez

Klemensa Junczę.

(Ciąg dalszy)

Wreszcie upragniony dzwonek odzywa się do nas; publiczność z pospiechem gorączkowym wybiega na spotkanie pociągu, który hamulcami zgrzytając, wtacza się na stację.

Powitania, okrzyki radosne, uściski.

Człowiek w podniszczonym paltocie biegnie wzdłuż pociągu, zagląda do wagonów, zorientować się nie może w tłumie. Popychają go, trącąc łokciami, ale on nie zważa na to i pilnie przegląda wszystkie wagony trzeciej klasy.

Wreszcie stanął, widocznie straciwszy już nadzieję ujrzenia oczekiwanych, popatrzył trochę i do odwrotu się zabierał; tłum go popychał ku wyjściu.

— Mieli przyjechać — mówił sam do siebie — mieli przyjechać dziś wszyscy, czyżbym źle list przeczytał? Nie, widocznie stało się coś, wypadek, czy nieszczęście...

Gdy się tak zastanawiał, usłyszał za sobą szybkie kroki i nagle uczuł, że go ktoś z jednej i z drugiej strony za ręce chwytają. Obejrzał się.

— To my, to my, ojculk — zabrzmiał dźwięczny głos młodej, wysmukłej dziewczyny — to my, ja z Edziem.

— Jak się macie, niechże was uściskam, a gdzieś matka, gdzie tamci?

— Myśmy tylko przyjechali we dwoje, proszę ojca; ja, żeby nowe nasze gospodarstwo urządzić,

Edzio w nadziei, że się do szkół dostanie, mama jeszcze przyjechać nie może.

— Czy chora? mówcie prawdę. Wiecie, że najbardziej nie lubię niepewności.

— Nie, ojculk, mama nie chora.

— Czy niekłamiesz, Maniu, naumyślnie, żeby mi przykrości oszczędzić?

— Najszczerszą prawdę mówię.

— Więc dlaczegoż nie przyjechała?

— A, proszę ojca — odezwał się chłopiec — jakże? Nasze ładne mebelki, krowy, konika, bryczkę, chcieli kupić za bezcen, za darmo. Mama płakała i myśmy wszyscy płakali, ale wreszcie mama powiada: nie, nie pojedę, przeczekać, może znajdę nabywców. Nie sposób tak się marnować, tembardziej, żeśmy już za dużo stracili. Niech Mania z Edziem dąży do Warszawy, niech ojcu gospodaruje, niech pomaga, a ja tymczasem sprzedaję się zajmę. To są słowa mamy — i oto jesteśmy.

— Dobrze, moje dzieci, chodźmy więc do domu.

— Macie z sobą jakie pakunki?

— Bardzo mało, to co najniezbędniejsze. Resztę mama z sobą przywiezie.

— No to chodźcież, pojedziemy, bardzo do nas daleko.

Po chwili jednokonna dorożka toczyła się od dworca. Ojciec z córką siedzieli w ciasnym pudle, chłopiec obok dorożkarza na kozle. Niewielki bagaż, z kilku tołmoczów złożony, dał się umieścić łatwo.

Rozmowa niezbyt była ożywiona, bo turkot dorożki ją głuszył. Chłopiec z ciekawością rozglądał się dokoła, panienska posmutniała.

— Cóż Maniusiu, jakże ci się miasto podoba? — zapytał ojciec — ładne?

— Straszne — odrzekła — może mi się tylko tak wydaje; pierwszy raz tu jestem... ale..

— Ale co?

— Boję się, ojculk.

— Dlaczego? co cię przeraziło?

— Nie wiem, proszę ojca, sprawy sobie zdać z tego nie umiem; drżę, lękam się, w lesie nie jest tak straszno, jak tutaj.

— Dziecko jesteś.

Zapewne; Mania szesnaście lat dopiero skończyła; wychowana w zacisznym wiejskim zakątku, o mieście, dużem zwłaszcza, z książek tylko i rycin miała pojęcie. Gdyby przyjechała do Warszawy na czas krótki, dla przyjemności tylko i zobaczenia miasta, możeby z mniejszą na nie spoglądała obawą, ale powiedziano jej, że ma się przenieść do miasta już na zawsze, może na całe życie, ma tam między obcymi ludźmi szukać pracy i wraz z rodzicami i rodzeństwem na kawałek chleba zarabiać, a swój dotychczasowy, tak miły i spokojny światek na zawsze pożegnać; — więc obawa ją zdjęła. Żal zatem, co traci, a niepewność, co wśród obcych, nieznanych ludzi znajdzie.

A tych ludzi tak dużo! biegają, popychają się, spieszą, jeden drugiego wyprzedza, i im dalej w miasto, tem ich więcej, niewiedomo skąd się aż tyle zebrało. Tyle ludzi, tyle domów, tyle ulic, las istny, tylko nie taki las spokojny, cichy, szemrzący łagodnie, lecz przeciwnie, pełen szalonego, gorączkowego ruchu i życia. Poco ci ludzie tak spieszą? za czem gonią? dokąd biegają, jeden na drugiego nie zważając. Cały ten ruch dziwną jakąś trwożą napętniał dziewczynę, osamotniona się czuła w tym tłumie i gdyby nie obecność ojca, rozplakałaby się z pewnością.

(Ciąg dalszy nast.)

przed trzema laty zbankrutował i stracił prawie cały swój majątek. Od tego czasu rozpoczął on wydawać pamflety, w których obwiniał zakon Serwitów o dokonanie jego ruiny i wywlekał na jaw rozmaite brzydkie sprawy braciaków tego zakonu. Pamflety te sprawiły wielką sensację wśród publiczności i spowodowały wreszcie zakon do wytoczenia Schenkowi procesu kryminalnego. Schenk podjął się przeprowadzenia dowodu prawdy, w śledztwie jednak mimo jego protestów i przedłożenia dwóch świadectw lekarskich potwierdzających, że jest on zupełnie zdrowy, uznano go za obłąkanego i wskutek tego postępowania sądowego zaniechano. Odtąd przez cały rok wiślała nad Schenkem groźba zamknięcia w domu obłąkanych. Wiedząc o tem biedak starał się jak najrzadziej wychodzić z domu, a gdy wychodził, miał przy sobie zawsze dwa nabite rewolwery. D. 5. bm. dopadli go wreszcie ajenci policyjni na ulicy. Schenk bronił się zawzięcie, walka spowodowała ogromne zbiegowisko i tylko z wielkim trudem zdołano rozbrojonego biedaka wpakować do powozu i odstawić na polię.

**W całych Włoszech panuje śnieżycy i silny mróz.**

**Fałszywe banknoty.** W ostatnich dniach doręczono policji wiedeńskiej 10 sztuk fałszywych banknotów 10-reńskich. Zwracamy uwagę publiczności na oznaki, po których można poznać fałszykat. Należy się przypatrzeć węgierskiej stronie banknotu. Jeżeli się tam znajdzie podpis „A. Moser“ i monogram „O. U. B.“, to banknot jest fałszywy. Na prawdziwych banknotach podpis brzmi „Moser A“, a monogram „O. M. B.“

**Obrazy do Chicago.** Jeden z kapitalistów warszawskich zamierza zebrać około 200 obrazów malarzy tutejszych i zawieźć je na wystawę do Chicago, a następnie sprzedawać w różnych miastach amerykańskich. Z tego powodu odbyła się onegdaj narada malarzy w Salonie artystycznym.

**XI. międzynarodowy kongres lekarski** otwarty będzie 24. września 1893 r. w Rzymie, w obecności króla włoskiego. Równocześnie z kongresem urządzona będzie międzynarodowa wystawa lekarska i higieniczna.

**Lynch amerykański.** W miasteczku Bakerville w północno-amerykańskim stanie Karolinie zamordowano niedawno pewnego powszechnie szanowanego obywatela. Oburzenie było ogromne, toż gdy w tych dniach policja uwięziła indywiduum podejrzane o to morderstwo, uderzyło 500 zamaskowanych ludzi na więzienie, celem wymierzenia doraźnej sprawiedliwości na mordercy. Żandarmi próbowali bronić wejścia do więzienia, zostali jednak po zaciętej walce wszyscy pozabijani, poczem mordercę wywleczono i również zabito. Z napadających poległo 25 ludzi, w tej liczbie kilku wiele zamożnych obywateli.

**Gladstone** obchodził 29. grudnia 83 rocznicę swoich urodzin. Z okazji tej dzienniki notują, iż Anglja nie miała dotąd prezesa ministrów w tak sędziwym wieku. Najstarszy z nich, lord Palmerston, zmarł w 81 roku życia.

**I tak i inaczej niż u nas.** Ostatnie wybory do rady miejskiej w Pradze będą miały niezwykły epilog w kryminale. Kilku mowców młodoczeskich zarzuciło podczas weryfikacji radnych partji staroczeskiej liczne nadużycia podczas wyborów i przytoczyli przytem liczne fakty. To dało sądowi powód do wydania prokuratorowi polecenia, by się tą sprawą jak najszczerzej zaopiekował.

**Orgie.** Policji lipskiej udało się wykryć naprzód jedno mieszkanie specjalne, w którym gromada młodszych i starszych rozpustników odbywała orgie. Mnóstwo osób z pomiędzy szanowanych powszechnie „bürgerów“ ulegnie strasznej kompromitacji. Za zdradą gospodyni lokalu wykryto później 14 takich samych mieszkań!... Damy, biorące udział w tych uciesach, bynajmniej nie należą do najniższej i najbardziej występnej klasy społecznej: są to córki i żony bürgerów. Aresztowano już wiele osób, między innymi żonę znacznego przemysłowca, która wynajmowała na te „bale“ dwie swoje córki. Oczekiwana jest skandaliczna sprawa sądowa.

**Gmina żydowska** w Berlinie postanowiła cofnąć swoją uchwałę co do wystosowania do cesarza petycji o zapobieżenie agitacjom antysemitkim. Poważne sfery uznają niewłaściwość takiej petycji.

**Dziecię zjedzone przez wilka.** Z Budapesztu donoszą, że wskutek śniegów i mrozu w okolicy tamtejszej ukazało się dużo dzikich zwierząt. W wiosce Aszod zgłodniały wilk wpadł wieczorem do krajnej chaty i porwał z pokoju dziecko 4-letnie. Na krzyk dziecka zbiegli się mieszkańcy, ponieważ jednak nikt nie bronił, zdołał zwierzę ze swą zdobyczą uciec. Z nieszczęśliwego dziecka znaleziono tylko krwawe strzępy ubrania i ogryzione kości.

**Bomby dynamitowe** znaleziono 4. bm. w miasteczku Rodange w Belgji we drzwiach wchodowych ratusza. Domyślają się spisku anarchistycznego.

**Z Petersburga** donoszą 5. bm. Na konferencji ministerjalnej uchwalony został ostatecznie projekt utworzenia ministerstwa rolnictwa. Projekt ten ma już w ciągu stycznia otrzymać sankcję carską.

Do Symferopola przybył agent barona Hirscha, Freiberg, aby na najbliższą wiosnę zorganizować emigrację 6.000 żydów z Krymu. Władze w Krymie otrzymały polecenie popierania odnośnych przygotowań.

**Z Petersburga** donoszą 4. bm. Wedle doniesienia z Jurjewki (stacji kolei żelaznej naddonieckiej) została jedna z tamtejszych kopalń zalana, skutkiem przedostania się wody z jednego z sąsiednich szybów. Z jedenastu górników, pracujących w jednym z wyżej położonych szybów, udało się tylko trzem wydobyć na wolne powietrze. Reszta ośmiu górników, pozostawała przez dni dziesięć w szychcie, zanim się udało wodę wypompować i owych nieszczęśliwych wydobyć z szychty; wszyscy ośmiu, pomimo braku pokarmu, pozostali przy życiu.

**Fałszerz weksli,** kupiec wiedeński Scheska, został 4. bm. uwięziony. W obiegu ma się według jego własnego zeznania znajdować 50 fałszywych weksli na 70.000 zł. Suma wszystkich sfałszowanych przez niego weksli jest znacznie większą, gdyż zajmował się on tym interesem od lat 7, tj. od rozpoczęcia swego zawodu.

**Skandal w Sofii.** Towarzystwo w bułgarskiej stolicy mocno wzburzone jest wieścią, iż wdowa po znanym, a przed laty trzema rostrzelanym majorze Panicy weszła w powtarne związki i na domiar poślubiła serdecznego przyjaciela Stambułowa. Mówią także, iż dama ta oddała Stambułowi wszystkie papiery, pozostałe po jej pierwszym mężu. Widocznie „la donna e mobile.“ puch marny...

**Mgła.** D. 27. grudnia nad Londynem zawisła tak gęsta mgła, jakiej już oddawna nie pamiętają. Trwała od samego rana do nocy, zapierając oddech; przytem temperatura była niezwykle chłodna, dochodziła bowiem do 24 stopni Fahrenheita. Od 14. grudnia nie było wcale deszczu w Londynie.

**Wybuch wulkanu** Maunala na głównej z wysp Sandwich, jak donoszą z San-Francisco, zagroził zalewem lawą dwom wsiom Hylo i Vajahea, leżącym u stóp góry. Wybuchowi towarzyszyło silne trzęsienie ziemi.

**Fabryka prochu** w Worblaufen (Szwajcaria) wskutek eksplozji bawełny strzelniczej, wyleciała w powietrze, przyczem jeden robotnik został zabity. Szkody znaczne.

**Zręczni złodzieje.** W nocy 4. bm. włamali się niewiadomi sprawcy do kościoła św. Trójcy w Pradze i spełnili znaczną kradzież. Przepilowali żelazne kraty, wiodące do zakrystji i w ten sposób wdarli się do środka. Zabrali wszystkie sprzęty ze złota i srebra, mianowicie: 3 kielichy, 2 monstrancje, cyborjum, etui z olejem św. i 2 etui z hostją, części złote i srebrne, resztę pozostawili. Kradzież wywołała wielkie wrażenie wśród mieszkańców dzielnicy.

**Dwa i pół roku** przesiedział w więzieniu niewinnie, jak się teraz okazało, zasądzony za kradzież z włamaniem parobczak Pfau w Stuttgardzie. Właściwego sprawcę kradzieży odszukano dopiero teraz. Pfau twierdził zawsze, iż jest niewinny, ale wskutek silnych podejrzeń został zasądzony. Obecnie trybunał wyrokujący w wznowionej rozprawie uznał zupełną jego niewinność.

**Z d. 1. stycznia** wedle regulaminu kolejowego wydanego w Niemczech kobietom palącym nie będzie wolno siadać w coupé dla niepalących jak dotąd było w zwyczaju. Rozporządzenie to wydano z tej przyczyny, iż coraz więcej kobiet poczyna się oddawać przyjemności palenia papierosów.

**W Dorgali** na Sardynji przyszło 1. bm. do krwawej utarczki pomiędzy rozbójnikami a karabinierami; trzech zbrojców zastrzelono, dwóch karabinierów odniosło skaleczenia.

**„Corriere della Sera“** donosi z Nowego Jorku, że w Saint Louis szalbierz jakiś głosił o sobie, iż jest uratowanym Janem Orthem i pod tą pokrywką popełnił szereg oszustw, dochodzących wysokości 60.000 fr.

**Strzały przeciw dezertorowi.** W tych dniach znów strzelano w Berlinie na j-dnej z licznie uczęszczanych ulic. Eskorcje, prowadzącej infanterzystę Prehma, umknął tenże. Za uciekającym dała eskorta strzały. Dezertter ukrył się w jednym z domów. Gdy go już pochwylić miano, skoczył z pierwszego piętra i złamał sobie nogi.

**Wielki los.** Znany hiszpański polityk, Manuel Ruiz Zorilla, jest wybrańcem fortuny. Wygrał on świeżo połowę wielkiego losu, wynoszącego 12 mil. realów (1 real równa się 21 fenigów) państwowej loterii hiszpańskiej. Wierny kierunkowi politycznemu, połowę wygranej przeznaczył Zorilla na rzecz stronnictwa swojego.

**Nieszczęścia na morzu.** Telegramy z Odesy i Konstantynopola donoszą o wielkich nieszczęściach, jakie

się wydarzyły na Czarnym morzu w skutek strasznych burz. 30 mniejszych okrętów zatonoło, 3 greckie parowce roztrzaskane zostały na skałach Jenikale. Wielki angielski parowiec „City of Manchester“ zatonał około klasztoru San Giorgio wraz z całą załogą.

**Z Petersburga** donoszą: W tych dniach rozstrzygnięty został konkurs na budowę nowego mostu Troickiego w Petersburgu. Z nadesłanych ogółem 10 projektów 11 pochodzi z zagranicy, 5 zaś wykonanych zostało w Rosji. Pierwszą nagrodę rs. 6000 otrzymał projekt, opatrzony godłem „Minor“, którego autorem okazał się inżynier francuski, Eiffel, twórca znanej wieży na wystawie paryskiej; nagrodę drugą w sumie rs. 3000 przyznano projektowi pod godłem „Kreml“, wykonanemu przez inżynierów moskiewskich, K. Lembkego i E. Knoppa; trzecią wreszcie w ilości 1500 rs. otrzymał projekt z godłem „Acier“, przysłany z Sofii przez inżyniera Mameczyłowa. Oprócz tego komisja postanowiła zakupić dwa nagrodzone projekty z pomiędzy wyróżnionych, z których pierwszy okazał się pracą również inżyniera francuskiego, Kaylego. Według warunków konkursu, autorowie projektów tych otrzymają po 1500 rs. Koszta budowy nowego mostu, według nagrodzonych projektów, dosięgają 9 do 11 milionów rubli, w pozostałych zaś nie przenoszą 4—5 milionów.

**Mord w zakładzie karnym.** W zakładzie karnym w Karłowie więzień nazwiskiem Schüller, skazany za morderstwo na 15 lat więzienia, rzucił się na zniszczenie nawidzonego w skutek swej srogości, starszego dozorca więziennego Domanyi'ego, za to, że tenże odebrał mu kawałek słoniny, którą potajemnie chciał ze sobą wnieść do celi. Schüller rzuciwszy dozorcę o ziemię oparł się kolanem o piersi jego i zadał mu ranę w głowę i szyję. Pomoc drugiego dozorca uwolniła Domanyi'ego ręk napastnika. Obecni przy tem fakcie więźniowie zachowali się zupełnie obojętnie. Ciężko rannego zaniesiono do domu, Schüllera zaś zamknięto w ciemnicy. Wiźniowie, obojętni świadkowie tej sceny, zostali surowo karani.

**Wydział krajowy** zwołał na 14. bm. na godzinę 11. przedpołudniem posiedzenie komisji konkursowej dla ocenienia dzieł dramatycznych ruskich, nadesłanych na konkurs krajowy.

**Dr. Obminski Stanisław** został wpisany 7. bm. na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie. Kancelarję adwokacką otworzył przy ul. Akademickiej 1.

**Kwartet Udel** w przejeździe przez Lwów wykonał wczoraj z jedynym koncertem w przepięknej sali Domu narodnego. Jedyne w swoim rodzaju produkcyjne sławne kwartetu. Muzyka lekka, humorystyczna, wykonanie artystycznie skończone, nacechowane nieuchwytaną precyzją i delikatnym cieniowaniem, wywołały w słuchaczy do dodania kilku numerów nadprogramowych.

**Nowa fundacja posagowa.** P. Jakób Stępczyński, Klary, ustanowił fundację posagową dla wypłacenia rocznie dwóch dziewcząt biednych ze Lwowa. Tym celu złożył w kasie Zboru izrael. 40.000 zł., a kwocie 4.000 złr.

**Mianowania.** Dyrektorem komisji egzaminacyjnej dla kandydatów zawodu nauczycielskiego w gimnazjach szkołach realnych, tudzież kandydatów nauczycieli w ogrografi, został mianowany w miejsce dra Euz. Czernieckiego dr. Ludwik Ówikliński.

**Obywatelstwo honorowe** Dobromila otrzymał p. Alojzy Zsitkowski, starosta dobromilski. Dotąd szliśmy, że Dobromil przez wiele lat odznaczał się nieładem gminnym i doprowadził aż do komisji rządowego.

**Magik Jagodziński** produkować się będzie o g. 7. wiecz. w sali Frohsinnu.

**Teatr, literatura i sztuka.**

**Teatr hr. Skarbka.** Dziś po południu „Lilka w Sabaudji“, operetka w 4 aktach Varnay'a; wieczorem „Otello“, tragedia w 5. aktach Szekspira.

**Ze sztuki.** Nadesłano do naszego salonu pięknych z wystawy monachijskiej następujące obrazy: Alchimowicza „Poszukiwanie trufli“, Dulebianki „E. Krzesza Józefa „Portret pana Ch.“ oraz obraz rodu wy, Normana „Motyw z Szwecji“ i Trębacza „W dzie“. Ze Lwowa wystawiono prace: Augustynowa „Portret pana J.“ akwarela, Baracza Tad. „Męstwo Goszczyńskiego“, Dykasa „Mickiewicz“, Harasimowa dwa obrazy „Zapad kaczek“ i „Noc“, Grabińskiego „Przedburze“, Korwina „Motyw z polowania“, Pawłowej Anieli „Portret pani D.“, Styki „Portret dr. B.“ oraz obraz religijny zamówiony do kościoła w Gorli a przedstawiający „Madonnę“. Prócz tego nadeszły

Fałata „Obozowisko“, „Obrazek myśliwski“ i „Studjum“, Jaroszyńskiego dwa obrazy „Zachód słońca“ i „Ogród warzywny“, Jasińskiego Em. „Zbiór zboża“ i „W polu“, Matejki Stefana „U wrót cmentarnych“ i „W parku“, Olesińskiego „W drodze“, Stasiaka „Po burzy“, Wisłockiej Anieli „Jutrzenka“, Zubra dwa „Studja“.

**Nasi malarze.** Naczelną kolumnę ostatniego numeru londyńskiego *Graphic'a*, zdobi rysunek Józefa Chełmońskiego, przedstawiający „Polowanie na głuszcze“ *Illustrirte Welt* przyniosło rysunek Stanisława Reichana „Mleczarnia w Paryżu“. Miasto Berlin zakupiło obraz Juljana Fałata, przedstawiający „Cesarza Wilhelma polującego na niedźwiedzie.“

W ostatnim numerze czeskiego *Svetozora* zamieszczono szereg typów i grup zakopańskich, ołówka Stanisława Witkiewicza.

**Sbornik Sokolsky**, kalendarz na rok 1893 dla Sokolów czeskich i polskich wydał A. V. Prager, prezes Sokola koliniego. Rocznik dziesiąty. Kolin. — Jest to bardzo elegancka książeczka w pięknej oprawie. Zawiera obok części kalendarzowej, statystykę Sokolstwa słowiańskiego, szczegółowy spis wszystkich Gniazd czeskich i polskich, literaturę Sokolstwa, informacje w sprawach gimnastycznych itp. Cena 80 ct.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

**Budapeszt 7. stycznia.** *Budapesti Hirlap* donosi, że księżna Klementyna Koburska oświadczyła, że byłaby zaraz opuściła Bułgarię, gdyby konstytucja nie została zmieniona. Ks. Ferdynand ożeni się celem utrwalenia dynastji.

**Genoa 7. stycznia.** W nocy srożył się wielki pożar na amerykańsko włoskiej wystawie Kolumbowej. Kilka oddziałów, szczególnie amerykański, uległo zniszczeniu. Pożar po północy był zlokalizowany. Z ludzi nikt nie zginął.

**Paryż 7. stycznia.** Na dzień otwarcia parlamentu zarządono pogotowia całego garnizonu.

Rząd zdecydowany niweczyć bezwzględnie ewentualne rozruchy.

Na zgromadzeniu antisemickim, zwołanem przez redakcję dziennika *Libre parole*, grupa anarchistów wrzawą nie dawała mowcom przyjść do słowa. Zamierzona przed biurem wspomnianego dziennika demonstracja, została przez policję udaremniiona.

Krażą pogłoski, że w poniedziałek, bezpośrednio przed początkiem sesji Izby, zostanie uwięziona większa liczba senatorów i deputowanych.

Podnoszą tutaj, że Baihaut, jeżeliby został objęty aktem oskarżenia w sprawie panamskiej, musiałby stawić się przed senatem, jako trybunałem stanu, ponieważ czyni, o które go obwiniają, odnoszą się do działalności jego jako ministra w r. 1886. W takim razie musiałby także rząd uwiadomić Izbę deputowanych o treści czynionych p. Baihaut zarzutów.

**Petersburg 7. stycznia.** Profesor Nencki złoży na najbliższym posiedzeniu Towarzystwa rosyjskich lekarzy sprawozdanie z doświadczeń lekarza Blochsteina, który podczas ostatniej epidemji czynił doświadczenia w Baku, gdzie przekonał się, że bacillus Kocha nie wywołuje sam groźnych symptomatów, ale jedynie w połączeniu z dwoma innymi mikroorganizmami. Te 3 bacyle razem pomieszane wywołują według zdania Blochsteina symptomata cholery azjatyckiej.

**Rzym 7. stycznia.** Świętopietrze za r. 1892 wynosiło 3 1/2 miliona lirów.

**Wiedeń 8. stycznia.** Profesor i radca dworu Stefan, zmarł wczoraj.

Prezydent najwyższego trybunału zarządził, aby rozprawy rekursowe tych, którzy w więzieniu się znajdują, jak najprędzej były załatwiane.

We wtorek rozpocznie grupa rosztyldowska konferencję z ministrem skarbu w sprawie waluty przedlitawskiej.

**Giełda:** Kredyty 316.37, renta majowa 98.25, weg. renta złota 114.15, rubel 120.

**Preszburg 8. stycznia.** Wczoraj przybył tu wiedeński deputowany dr. Kronawetter. Na dworcu powitała go publiczność entuzjastycznymi okrzykami: „eljen!“ Po mowach powitalnych udał się Kronawetter do hotelu poprzedzany muzyką, która grała marsza Rakoczy'ego. Następnie w sali tow. kupieckiego miał odczyt „O liberalizmie“. Po odczycie odbył się bankiet. W marcu albo kwietniu odwiedzi Kronawetter Budapeszt.

**Berlin 8. stycznia.** Wczoraj miała zapasć na radzie ministerjalnej uchwała, jak najsurowszego

wystąpienia przeciw strejkującym w Saarbrücken. Przeciw robotnikom na zostać wysłane wojsko.

Publikacje, w sprawie funduszu welfickiego, zostały oficjalnie jako „oszustwo“ napiętnowane.

**Paryż 8. stycznia.** Pięć istniejących frakcyj socjalistycznych połączyło się w „ligę rewolucyjną“, by ukonstytuować republikę socjalną. Każda z frakcji wysłała 10 delegatów, którzy wspólnie tworzą komitet centralny, a który wzmocniony zostanie socjalistycznymi radnymi miasta i deputowanymi. Utworzenie sekcji rewolucyjnych ma nastąpić, rola ich jednak jeszcze niedostatecznie określona. Narazie uchwalono wydanie odezwy do narodu nie jest Policja [rozwinęła żywą działalność przeciw anarchistom w szczególności przeciw nihilistom.

Wczoraj wczesnym rankiem odbyto w Paryżu i okolicy liczne rewizje i przedsięwzięto aresztowania. W Montrouge schwymano czterech nihilistów rosyjskich (?) mianowicie: Wojciechowskiego, Demskiego (może Dębskiego) Abranowskiego i Gudinowskiego. Schwytni mają zostać odstawieni do granicy. Prócz tego zabrano wszędzie wiele pism i broszur rewolucyjnych.

Derouléde udał się do Londynu by, Rochefortowi złożyć wizytę.

Były minister Baihaut pozostaje na razie jeszcze na wolnej stopie. Wedle doniesienia: *Gaulois'a* miał Blondin oświadczyć, iż w latach 1886 i 1888 otrzymał dwa razy po półmiljonie od towarzystwa panamskiego. Pieniądze te miał w zupełności wypłacić Baihautowi. Baihaut przeczy temu, atoli zeznania Blondina stwierdza Fontane.

Adwokat Laborde, przełożony rady jen. departamentu des Ariéges, nie przyjął nadanego mu orderu legji honorowej, lecz odesłał go Carnotowi, załączając list, w którym oświadcza, że nie czuje się godnym tej dekoracji. Wypadek taki zdarzył się za czasów cesarstwa gdy Courbet nie przyjął ofiarowanego mu orderu.

## II. Walne zgromadzenie wyborców m. Lwowa.

Przewodniczy dr. Rodecki Czesław emeryt dyrektor szkoły realnej. W zagajeniu podnosi, iż przewodniczący dr. Dziwiński Pl. wyjechawszy do Sambora nie mógł stanąć na czas z powrotem we Lwowie z powodu zasp. śnieżnych. Sekretarzuj: dr. Obmiński adw. kraj i Mrazek Bron.

Dr. Obmiński odczytał pismo, które nadeszło do przydjum komitetu, a które opiewa:

*Do szan. przydjum komitetu powszechnego we Lwowie. Podzielając w zupełności opinię wyborców, wyrażoną tak w odezwie komitetu realnościowego, jak i na walnym zgromadzeniu dzisiejszem, zwołanem przez komitet powszechny, iż dotychczasowi radni, jako pod krytyką publiczną stojący, nie powinni żadnego wpływu wywierać na tok czynności przedwyborczych, nie mogą przyjąć kooptacji na członka żadnego komitetu, i proszę o wykreślenie mnie z listy komitetu „powszechnego“, gotów jedynie odpowiadać na interpelacje i dawać wymagane wyjaśnienia z czynności Rady miejskiej, do czego własnie służą walne zgromadzenia. Z głębokim szacunkiem Rewakowicz Henryk.*

Następnie zakomunikował walnemu zgromadzeniu, iż komitet wiedząc o nadużyciach jakie miały miejsce przy ostatnich wyborach w sprawie kart wyborczych dla kobiet, widział się zmuszonym tenże komitet rozesłać następujące ogłoszenie do kobiet uprawnionych do głosowania:

*Komitet powszechny dla przeprowadzenia wyborów miejskich, zbadawszy spisy wyborców, stwierdził, że W.Pani przystępują uprawnienie do wzięcia przez pełnomocnika udziału w głosowaniu.*

*Ponieważ przy poprzednich wyborach legitymacje, przeznaczone dla kobiet uprawnionych do głosowania były wyłudzane pod rozmaitymi pozorami: przeto uważamy za nasz obywatelski obowiązek ostrzec w tej mierze W.Pani i upraszać, aby legitymacje swą zachowały, w razie niedoreczenia o takową w Przydjum Magistratu się upomniała, w stosownym zaś czasie osobie na jej zaufanie zastępującej pełnomocnictwo do wzięcia udziału w akcie wyborczym z 26. bm. udzieliła.*

Wreszcie zawiadomił dr. Obmiński, iż następne posiedzenie komitetu odbędzie się d. 9. bm. w sali szkoły im. Mickiewicza. Zdając dalej sprawę z czynności komitetu przytoczył (w odpowiedzi na zapytania Jegermana na zgromadzeniu 4. bm.), iż pan Zima oświadczył mu, że na posiedzeniu radnych, odbytem w czerwcu r. z., po przyjęciu do wiadomości referatu weryfikacyjnego, oświadczył tenże p. Zima, iż owych 5, na rzecz których wybory sfalszowano, powinni złożyć swoje mandaty.

W analogiczny sposób wyraził się dr. Grek na posiedzeniu obecnego komitetu obywatelskiego. Podniósł mianowicie, iż owych 5 nie powinno się ubiegać obecnie o mandaty. Oświadczenie to przyjęto oklaskami, — ale uchwała żadna pod tym względem nie zapadła.

Następnie zakomunikował mowca że dr. Małachowski, objaśnił go, iż po zajściach, jakie miały miejsce na zebraniu radnych w lipcu r. z., oświadczył również dr. Pięta referent komisji weryfikacyjnej, że owych pięciu powinno złożyć mandaty swoje.

P. Jegermann pochwałił spisanie protokołu i scharakteryzował p. Inhatowicza, który tłumaczył brak protokołu tem, iż protokół to wymysł austriacki. Następnie krytykował sprawozdanie *N. Reformy* o ostatnim posiedzeniu komitetu powszechnego — w którym jest wzmianka o wyborach amerykańskich. Dziś wiadomo, kto urządzał takie wybory. Dziwi się pp. prof. Małeckiemu i ks. Mazurakowi, którzy twierdzili, że przeciwnicy komitetu miejskiego urządzali hecę. Awanturę z d. 6. stycznia rz. urządził nie komitet mieszczański ani też osobistej kwalifikacji, lecz mernerzy komitetu miejskiego w otoczeniu gwardji janczarów, rekrutujących się z browaru lisinieckiego (brawo) pod egidą urzędników magistratu Kaniewskiego, Kamińskiego i innych. Oni to weszli przez salę prezydenta i urządzili wybory amerykańskie. Protestują przeciw fałszowaniu opinii publicznej (brawa).

Po przyjęciu protokołu obyw. Sysak popierał wywody p. Jegermana, poczem dr. Sietnicki wniósł, aby komitet żądał od *N. Reformy* sprostowania na podstawie §. 19. Sprzeciwił się temu p. Jegermann a dr. Obmiński dodał, że *N. Ref.* będzie o tyle lojalną, że sprostuje te fałsze, gdyby to jednak nie nastąpiło, to ani warto domagać się tego.

Ob. Padewski, urzędnik banku kraj. ubolewał nad tem, iż fatalnie się dzieje z naszą dobroczynnością. Mnóstwo u nas instytucji filantropijnych a żebractwo ciągle się wzmaga. Rada ubogich, wybrana przez radę gminną nie będzie mogła nic zrobić, jeżeli nie będzie miała egzekutywy, by poskromić żebraków nałogowych, traktujących żebractwo jak rzemiosło. Przemawiał za utworzeniem miejskiego domu przymusowej pracy i wnosi, ażeby wezwała wybrać się mającą radę, aby postarała się o to, iżby w najbliższej przyszłości założony został we Lwowie przymusowy dom pracy. (Uchwalono.)

Dr. Obmiński w odpowiedzi na artykuł *Gaz. Nar.* o wyborach twierdzi, że wywody jej są tendencyjne. Do rady nie kandyduje a zajmowanie się wyborami nie należy do koncesjonowanego przemysłu, mogą więc zajmować się tem i kandydaci adwokacy a on sam wpisany został do izby adwokackiej.

P. Padewski wnosi drugą rezolucję, aby wezwać wybrać się mającą radę, żeby poczyniła starania, żeby w najbliższej przyszłości powstał miejski zakład zastawniczy

Biedak nie posiadający papierów wartościowych i kosztowności, nie może w razie nagłej potrzeby nigdzie dostać pieniędzy. Istnieją u nas setki lichwiarskich, pokątnych zakładów zastawniczych, które zdzierają biedaków. We wszystkich miastach i miasteczkach na zachodzie, gminy utrzymują takie zakłady, istnieją one nawet w Krakowie, Czerniowcach, Tarnopolu, Kołomyi i Stanisławowie. U nas nieudolność i nieuczciwość założycieli banku szmacianego, odstraszyła prywatnych kapitalistów, którzy chcieliby dla interesu założyć taki zakład.

Mowca udowadnia przykładami, że biedacy płacą w takich pokątnych lombardach po 260 a nawet 452 proc. rocznie. Jeżeli we Lwowie takich lombardów jest tylko 300, a każdy operuje kwotą 500 zlr., to pożyczają najbiedniejsi rocznie 150.000 zlr., a przyjąwszy, że płacą tylko po 200 proc., to wyniknie, że lichwiarze pobierają rocznie 300.000 tytułem procentów. Gdyby miasto pobierało nawet 15 pre. i operowało kwotą 400.000 zlr., to oszczędzić by mogło biedakom rocznie 750.000 zlr. Zresztą takie prywatne lombardy utrzymywane są przeważnie przez ukrywaczy i złodziejów. Mowca cytuje przykłady, kiedy naraz właściciele lombardów znikali jak kamfora, a biedacy stracili wszystko i spodziewa się, że chociaż finanse miasta nie są uporządkowane i pieniędzy nie ma, to znalazłby się na to sposób, a zresztą i w tym wypadku pomógłby kasa oszczędności. Obecnie władze prze-

mysłowe i policja tolerować muszą te spelunki, gdyż nie ma innej instytucji, a biedak w razie nędzy lub choroby myślałby umrzeć z głodu, gdyby ostatniej poduszki nie mógł zastawić u takiego dobroczyńcy, pobierającego kilkaset procent.

Rezolucję p. Padewskiego uchwalono bez dyskusji.

Dr. Sietnicki (adv. kraj) po krótkich uwagach o potrzebach miasta, które się nie dadzą pokryć zwyczajnymi dochodami, poruszył kwestję korzystania z kredytu produkcyjnego w formie pożyczki loteryjnej, której użyły prawie wszystkie miasta prowincjonalne.

Ponieważ jest to sprawa wielkiej doniosłości, przeto na wniosek Jegermana, przekazano ją komitetowi do rozpatrzenia i przedstawienia na jednym z przyszłych zgromadzeń.

Jegerman nawiązując rzecz do wyjaśnienia, jakie dr. Obmiński dał zgromadzeniu o zajęciach towarzyszących unieważnieniu zeszłorocznych wyborów oświadczając, iż zastrzegł sobie głos co do asanacji spraw wyborczych (wesołość — brawa), która powinna poprzedzić wszystkie inne asanacje, kwestje kanałów i wodociągów, sprawę pożyczki itp. P. Zima na poufnym posiedzeniu po wykryciu szalbierstw skrutacyjnych, oświadczył, iż nie może kolegować z tymi, których komisja weryfikacyjna napiętnowała jako podejrzanych o sfałszowanie aktu wyborczego. Podobnego zdania był dr. Pietak, a dr. Grek wyraził opinię z aplauzem przyjętą, iż ci podejrzani powinni się usunąć. Przyjemną jednak, że już 14. stycznia 1892 na zebraniu wyborców osobistej kwalifikacji napiętnował delegata Michalskiego jako głównego machera wyborczego, i charakteryzując oburzający sposób prowadzenia akcji wyborczej, przekupstwa, wyłudzenia kart itd. wzywał wyborców do tłumnego głosowania, aby przeciwko takiemu systemowi zgubnemu zaprotestować. Dzięki czujności obywateli: Mrazka, Obmińskiego, Bascha, Flaczyńskiego, Walichiewicza i paru innych, którzy mimo doznanych insultów ze strony innych członków komisji skrutacyjnej, wytrwali do końca, — wrzód trapiący od lat wielu pękł (oklaski). Obywatelom tym należy się publiczna wdzięczność ze strony całego miasta (huczne oklaski), ale teraz trzeba koniecznie odkrytą ranę zdesinfekcjonować, czego wymaga odrodzenie ojczyzny i dlatego stawia mowca wniosek: „Zgromadzenie uchwała dyrektywę dla komitetu, aby przy zapropinowaniu kandydatów do Rady, w pierwszej linii pominąć te osoby, które się wobec kraju i miasta korupcyjnymi środkami skompromitowały“ (Oklaski). Wniosek ten przyjęto.

Ob. Dragowski, aptekarz, postawił dwa wnioski: 1) Wyborcy chcący zgłaszać kandydatury do Rady miejskiej mogą to uczynić ustnie lub pisemnie, a to albo na walnym zgromadzeniu, lub w prezydium komitetu. 2) Poleca się komitetowi, aby celem udzielenia informacji uprawnionym do wyboru, osobliwie kobietom uprawnionym do wyboru przez pełnomocników, urządził kancelaryjny komitet.

Ob. Sysak (z Bajek) żądał, aby kandydatury zaraz zgłaszano na zgromadzeniu.

Dr. Obmiński zauważył, iż trudno jest zgłaszać kandydatury na walnych zgromadzeniach, gdyż niemożliwą jest rzeczą omówić dokładnie każdego z kandydatów. Zabrałoby to zanadto wiele czasu. Łatwiej to przyjdzie komitetowi ściślejszemu. Co zaś do drugiego wniosku ob. Dragowskiego, zauważył, iż wniosek ten przyjęcia należy, gdyż pod tym względem działa się nadużycia. „Macher“ chodził krok w krok za woźnym, doręczającym kartę wyborczą kobietom. Gdy woźny wyszedł, wchodził taki „macher“ do domu kobiety, przedstawiał się jako urzędnik magistratu, oświadczał, iż przy wystawianiu karty wyborczej zaszła jakaś pomyłka i że dał zwrotu tejże. Kobieta oddawała a „macher“ szedł do urny wyborczej. — Wnioski ob. Dragowskiego z poprawką dr. Obmińskiego przyjęto.

Prof. Jegerman żąda, aby udać się do prezydenta miasta, by tenże udzielił sali ratuszowej na zgromadzenia wyborców, gdyż jest wiele jeszcze rzeczy do omówienia. Ihnatowicz zamówił wprawdzie salę na 12 wieczorów, ale niech panowie szturmują do prezydenta może się dać co zrobić.

Dr. Obmiński zauważył, iż w tym względzie może zapaść uchwała, aby udać się z prośbą do prezydenta, czy jednak stanie się zadość prośbie nie — wie.

Prof. Jegerman postawił więc wniosek: Zgromadzenie uznaje potrzebę częstszego odbywania zgromadzeń w sali ratuszowej w sprawach obchodzących ogół i w tym celu uchwała, aby prezydium komitetu udało się do prezydenta z prośbą, by tenże udzielił sali na kilka posiedzeń. — Wniosek przyjęto.

Na tem odroczone posiedzenie o godz. wpół do 10. wieczór.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Bank hipoteczny.** Z dniem 31. grudnia br. było w obiegu: 5% listów hipotecznych zhr. 7,479.700. 5% premiiowanych listów hipotecznych zhr. 11,728.500. 4½% listów hipotecznych zhr. 11,470.500; — łącznie zhr. 30,678.700. Asygnacyj kasowych było w obiegu zhr. 1,975.900.

**Losy salzburskie.** Przy ciągnięciu odbytem 5. bm. padła główna wygrana 25.000 zł. na nr. 54400. Po 1000 zł. na nr. 69672 i 80871. Po 500 zł. nr. 43016, 24995 i 32278. Po 100 zł. nr. 55683, 4855 21255 i 50150.

**Nowe 3 pref. losy austr. zakładu kredyt. ziemskiego z r. 1889.** Przy ciągnięciu odbytem 5. bm. padła główna wygrana 50000 zł. na s. 3341 nr. 17, 2000 zł. s. 2816 nr. 6, po 1000 zł. s. 2536 nr. 28, s. 7656 nr. 9, po 200 zł. s. 16 nr. 10, s. 835 nr. 34, s. 1316 nr. 24, s. 2288 nr. 17, s. 3017 nr. 44, s. 3151 nr. 47, s. 4682 nr. 9, s. 5260 nr. 18, s. 6280 nr. 50 s. 7785 nr. 2.

W ciągnięciu amortyzacyjnym wylosowano serje 1580, 6290 i 6413. Na wszystkie numera zawarte w tych serjach przypada po 100 zł.

**Przemysł Królestwa Polskiego.** Kurj. Warsz. donosi: Wywóz naszych wędlin za granicę z każdym rokiem znakomicie się powiększa. Zawieszana w lutym rz. spółka wędliniarska pp. Boguszewicza i Michałowskiego, oprócz składu hurtowego w Berlinie, otworzyła w tych dniach podobne składy w Królewcu i we Frankfurcie nad Menem. Od 15. października do 15. grudnia rz. wywieziono wędlin za 11.360 rs. Oprócz głównej pracowni masarskiej pod Łuckiem, urządza się drugi taki warsztat przy stacji Radziwiłłów.

**Szkoła chmielarstwa i sadownictwa.** Z Wilyna donoszą: W m. Hłusku, guberni mińskiej, istnieje jedyna na cały kraj szkoła chmielarstwa i sadownictwa, której wychowawcy otrzymywali dyplomy bez odbywania praktycznych studjów. W tym roku ross. ministerstwo dóbr państwa zarządziło, aby po ukończeniu nauk teoretycznych, uczniowie szkoły, dla otrzymania dyplomu, obowiązkowo przebywali rok jeden na praktyce w prywatnych gospodarstwach, z wynagrodzeniem ze strony właścicieli ziemskich, podług umowy zawieranej z zarządem szkoły. Wskutek tego zarządzający szkołą wzywa ziemian mińskiej i innych guberni, za pośrednictwem mińskiego towarzystwa rolniczego, o zadeklarowanie żądań względem praktykantów.

## NADESLANE.

### Nabożeństwo

za duszę s. p. dra. Kazimierza Godlewskiego odbędzie się o godzinie 9. rano dnia 9. bm. w kościele OO. Bernardynów we Lwowie, na które zaprasza  
Rodzina.

### Podziękowanie.

W ciężkiem nieszczęściu, jakim podobano się Najwyższemu dotknąć mnie, doświadczyłam tyle współczucia, złożenia serdecznego podziękowania. Przesyłam przeto serdeczne „Bóg zapłać“ Przewielebnemu Ks. Infułatowi Feliksowi Zabłockiemu, Przewielebnemu Duchowieństwu, Jaśnie Wielmożnemu Panu Prezydentowi Edmundowi Morchackiemu, Członkom Rady miejskiej, Izby handlowej i zarządu Fundacji Skarbkowskiej, Towarzystwu Strzeleckiemu, wszystkim Korporacjom i wszystkim, którzy raczyli zwołać s. p. Męża mego odprowadzić na wieczny spoczynek.

We Lwowie 5. stycznia 1893.

Franciszka Świsterska.

### Joanna z GROSSMANÓW LANGNEROWA

wdowa po obywatelu miasta Lwowa zasnęła w Bogu po długich cierpieniach dnia 7. b. m. o godz. 12. w południe w 66 roku życia swego. W smutku pogrążeni dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w poniedziałek dnia 9. stycznia br. o godzinie 3. po południu z domu żałoby w Zamarstynowie 1. 70. na cmentarz Łyczakowski Zamarstynów dnia 7. stycznia 1893.

**Dr. Emil Wechsler**  
specjalista w chorobach żołądka i jelit, mieszka obecnie ul. Kilińskiego 1.2 (nad księgarnią Gubrynowicza) i ordynuje od 3—5.

**Dr. Jan Rosner**  
lekarz chorób kobiecych i akuszer ordynuje  
Clowa 1.2.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
**Dr. Kazimierz Podlewski**  
po odbyciu specjalnych studjów na klinikach prof. Fourniera i Besnier w Paryżu, Lassara w Berlinie i Kuposiego w Wiedniu, mieszka przy ulicy Sobieskiego 1. 10. (dom przechodni, z ul. Wałowej 1. 9. Ordynuje od godz. 11 do 12 i od godz. 3 do 6.

W miejsce dawnego  
już został otwarty nowo wybudowany zakład  
fotograficzny

**HENNERA**

przy ul. Akademickiej 1. 18.  
składający się z dwóch pawilonów o zupełnie odmiennym i odpowiednim oświetleniu; jeden pawilon przeznaczony wyłącznie dla zdjęć portretów, drugi zaś dla grup, mieszczący w sobie przeszło sto osób.

Zwraca się uwagę na ogłoszenie w części inseracyjnej hiszpańskiego handlu win Vinador. Wiedeń, 1, Amniali tej firmy moją sławę światową z powodu prawdziwości i znakomitości.

**WE LWOWIE**  
**ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY**  
**I. HERMANA**  
**JAGIELLOŃSKA L. 15.**

zniżył  
ceny fotografii

Za 12 sztuk:

wizytowych . . .	3 zł. 50 ct.
gabinetowych . . .	6 „ 50 „
buduarowych . . .	10 „ — „

Zdjęcia wykonują się bez względu na pogodę.

Zwracamy uwagę właścicieli  
**Obligacji zagranicznych**

jakoto: Listów zastawnych Królestwa Polskiego Papierów rosyjskich, 6% Pożyczki bułgarskiej i t. d. iż obligacje te do 31. Marca br. mają być ostepmowane.

Przyjmujemy przeprowadzenie takowego i udzielamy informacji co do ustawy dotyczącej.

**Sokal i Lilien**

**Dom bankowy i Kantor wymiany.**  
Zlecenia z prowincji wykonujemy odwrotną pocztą.

**Przyjechali do Lwowa**

dnia 5. stycznia 1893.

Hotel SZWAJCARSKI. J. ks. Tyll, W. dr. Głowiński z Chorostkowa, A. Głowiński z Sokala, K. ks. Głowiński z Komarna, E. Słonecki i J. Krischke ze Stanisławowa, M. Nachocka z Gródka, E. Celle z Czerniowiec.

WYSTAWY i MUZEA.

**NIEUSTAJĄCA WYSTAWA** sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10, I. piętro w dawnym lokalu otwarta codziennie od g. 10—4 i od 5—8 przy oświetleniu. Wstęp w dni powszednie 30 cnt., w niedziele i święta 15 cnt.

**MUZEUIM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, 1. 18, otwarte dla publiczności w święta i niedziele od 10 do 11, we środy i soboty od godziny 11. do 3. Wstęp wolny.

**BIBLIOTEKA UNIwersytecka**, codziennie z wyjątkiem dni ferjalnych.

**MUZEUIM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH** od godziny 10-tej do 1-szej przed południem, od 3-ciej do 5-tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

# Z pożaru

uratowane, całkiem czyste i bez szkazy towary zostały mi dane ze zleceniem, sprzedania ich jak najprędzej w większych i mniejszych partjach po jakiejś cenie. Jakość towarów jest znakomitą, ceny są zadziwiająco niskie; pół ceny zwykłej kosztu, a wszystko jest bez błędów i plam. W zapasie jest:

- 1200 zegarków szwajcarskich z plastiką, ze złotego brązu, z dużym łańcuszkiem po zł. 1.05 sztuka.
  - 800 sztuk szwajcarskich zegarów pendulowych w stylowym obramowaniu. Znakomicie zregulowane i idące dokładnie na sekundę, z lustrzanym cyferblatem, wagą i wahadłem za sztukę zł. 1.85, bijące po zł. 3.15.
  - 1750 sztuk płótna, Rumburskiego lub Sternberskiego 30-łokciowych, najlepszej niedoznoszenia Woby, dla każdej rodziny, sztuka tylko zł. 5.40.
  - 400 tuzinów jedwabnych chustek, z najlepszego lyońskiego jedwabiu, każda sztuka inny kolor, dawniej 12 zł., teraz cały tuzin tylko zł. 3.95, można użyć także na szyję.
  - 1200 kompletnych serwisów z najlepszej karlsbadzkiej porcelany, malowanych w kwiaty i inne dekoracje, składających się z 1 przepysznej wazy, 4 różnych półmisek, 1 sosierki i podstawki pod sosierkę, solniczki i 18 najpiękniejszych talerzy, wszystko razem tylko zł. 5.95. Paczka do tego 70 ct.
  - 2500 kompletnych serwisów do kawy z najlepszej karlsbadzkiej porcelany, bogato w kwiaty, ptaki i złotem malowanych, składających się z 1 przepysznej zbiora na kawę, 1 śmietaneczki, 1 cukiernicy, 6 łańcuchów filiżanek, 6 podstawek tylko zł. 3.50. — Serwis herbaciany 4 zł., paczka do 1 serwisu kosztuje tylko 40 ct.
  - 500 kompl. grup gospodarstwa domowego, składających się z 12 sztuk doskonałych noży i widelców, 6 łyżek doskonałych, 6 takichże łyżeczek. Wszystko z najlepszego srebra Britania. Dalej 6 podstawek pod noże kryształowych, 6 spodek okrągłych h na wodę, 3 kubki na jaja posrebrzane i 1 sitko do herbaty. Wszystko razem tylko zł. 4.50 — nie powinno brakować w żadnym domu.
  - 8000 sztuk derek na konie, grubych jak deska, ciepłych, mocnych i prawie nie do zużycia, szarych, z szerokimi kolorowymi pasami, za sztukę zł. 1.50, dalej dery fiakerskie, żółtawość z bordurami za sztukę zł. 3. — Wszystkie dery są 190 ctm. długości i 130 ctm. szerokości.
  - 1280 par spodni z silnej, dobrej grubej materji zimowej, podług najnowszej mody dobrze i pięknie zrobionych, I. gatunek po 2 zł., II. gatunek po 3 zł., III. gatunek po 4 zł.
  - 320 kompletnych garniturów męskich z doskonałej, grubej zimowej materji, podług najnowszej mody dobrze i pięknie zrobionych, składających się z sukienki, spodni i kamizelki, I. gatunek zł. 7.50, II. gatunek zł. 12, III. gatunek 19 zł.
- Powtarzam, że towary te są bez błędów i plam, i kosztują z esztą 2 lub 3 razy tyle. Należy tedy zamawiać tak prędko, jak tylko można. Wysyłka ma miejsce za poprzednią zapłatą, lub za pobraniem pocztą, lub koleją.

Niekonwencyjny towar bierze się nazad bez przeszkody.  
Jedyny adres zamówień:  
**Apfel Mor., Wiedeń I., Fleischmarkt Nr. 12/KL.**

# P. T. Panów lekarzy

reflektujących od dnia 1. Maja 1893 na kierownictwo Zakładu wodoleczniczego „Marjówka” koło Lwowa, ewentualnie na spółkę, uprasza o porozumienie się właściciel tegoż zakładu

**Emil Bertemiljan Brajer**

Lwów, lub Marjówka poczta Lwów.

**Telegram!**  
Z dniem 1. stycznia 1893 r. otwartą została w Lwowie przy placu Bernardyńskim 1. 5 w hotelu Warszawskim

**MLECZARNIA**

która poleca: wyborną kawę wiejską, mleko słodkie i kwaśne; herbatę; czekoladę i kakao; przytomny chleb i karacjone pierucki Graham, bułeczki domowe i chleb żytny parzony na miodku. Poleca też drobne ciasteczki, sery różnego rodzaju deserowe i kuchenne, bryndzę karpaczką, miod lipowy, patokę, grzyby suszone i t. p. i t. p.

zastawiamy w zglądaniu poleca się

**Maria Komnicka, z Krynicy.**

# Drobne ogłoszenia.

- Doniesienia rozmaite**  
po 1 1/2 centa od wyrazu
- Ekonomia.** Osobę do prowadzenia gospodarstwa domowego i zdolnego rutynowanego kąpielowego poszukuje Zarząd zakładu wodoleczniczego „Marjówka” poczta Lwów.
- „HOTEL GARNI” pod TRZEMA KORONAMI**  
1. 10. ulica Trybunańska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 903
- W**szelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmuje biuro Świdarskiego w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę.
- Handel korzenny Wojciechowski** potrzebuje praktykanta. 36
- D**om z ogrodem jest do sprzedania. Tkacka 14. 35
- P**sza uje się uzdolnionych pań w krawieczyźnie i pasetach do nauki Piekarska 2B. 23
- W**ieźrownianie grający muzyką na fortepianie może grywać na weselach, zabawach i wieczorkach po cenach przystępnych. Zamawiać go można w każdym czasie w szkole tańców p. Szpinetera Dominikańska liczbą 9. 37
- S**ubjekt handlowy obeznany z handlem korzennym, czynnościami kantorowymi władający językiem niemieckim poszukuje posady. Łaskawa zgłoszenia upraszam pod lit. L. B. 45, w ekspedycji „Kurjera Lwowskiego.” 40
- G**reislerei tania do sprzedania z powodu przeszkód familijnych. Władom 6 ulica Ormiańska 1. 20. 41
- S**kład mebli Teatralna 7. Kucharska sprzedaje po najniższych cenach i w najlepszym gatunku, różne wyborowe meble własnej tapicerskiej roboty. 44
- B**iurowy wywiadowczy Stanisław Satały ul. Halicka 15, we Lwowie poleca panom chlebodawcom służbę męską i żeńską z najlepszymi uzdolnieniami za wynagrodzeniem 1 zlr. rocznie.
- P**oczta administrator Chmielów kilkunastoletnią służbę na prowincjonalnych i rządowych urzędach poszukuje umieszczenia na mniejsze odcie prywatnej pod jak najskromniejszym warunkiem. 20
- S**uchacz Politechniki p. psza udziela lekcji. Zgłoszenia w Administracji pod S. C. 29
- U**cznia poszukuje cukiernia Piotrowskiego Gródecka 75, we Lwowie. 200
- Julian Hoffmann b. baletmistrz** teatru lwowskiego, udziela lekcji tanca, ruchów estetycznych i tańców salonowych, po domach prywatnych. Ulica Skarbowska liczbą 4. od 2. — 3. godziny. 202
- M**alowania na porcelanie, szkło, gązie jedwabiu i drzewie przyjmuje się wykonywać po umiarkowanych cenach. Adres wskaże Administracja 27
- Z** powodu wyjazdu, duży dywan smyrneński zupełnie nowy, piękne meble, lustra, lampy i t. d. do sprzedania. Oglądać można od 2 do 4 ulica Żalińskiego 1. 6. I. piętro. 9
- S**kład papieru Kamila Baama w Tarnowie, potrzebuje pomocnika handlowego zaraz. 38

**KASY OGNIOTRWAŁE**  
Patent Polzera & Spółki dostawcy dla wysokiego, ek. rządu, kolei żelaznych i domów bankowych poleca zastępcą dla Galicji **Simou Degen** we Lwowie, ulica Sykstuska 1. 19.

**Klemens Fedunio**, b. introligator ek. bibliotek uniwersyteckich, poleca swój zakład introligatorski i galanteryjny przy ul. Akademickiej 1. 8. we Lwowie. 951

**O**bejalistów oraz wszelką służbę miejską i wiejską, doborową, poleca biuro Kępskiego Trybunańska 1. 122

**Kompletne wyprawy kuchenne** poleca najtaniej Piotr Chrzastowski handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry.) Cenniki szczegółowe do dyspozycji.

**W**oźni potrzebują zaraz 5—6000 zł. na pewną hipotekę pod dobrymi warunkami. Zgłoszenia przyjmuje niniejsza Administracja pod adresem „Pozyczka”. 26

**D**o założenia intratnego handlu poszukuje się kapitału 2—3000 zlr. w. a. ofiaruje 8%. Reflektujący zechcą zgłosić się pod l. A. M. 80, poste rest. Brzuchowice dworzec. 22

**K**anarki rollery do sprzedania. Zyblkiewicza 17. piątro na prawo. 46

**P**otrzebny dyktarż z praktyką adwokacką lub sądową. Zgłosić się do Rady powiatowej w Kołomyży. 47

**P**anu H. S. mieszkającemu przy ulicy Zamknej 1. 5 zginął, przed świętami pies brązowy o białych końcach nóg, który takowego posiadał lub o nim wiedział raczy dać znać pod wspomnianą adresą. 48

**W**ągiel korbowy najnowszej konstrukcji zaraz do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje handel żelaza Wgo Schumanna. 49

## Mieszkania i sklep

po 1 cencie od wyrazu

- 4, 3** pokoje z przynależnościami. P. mieszkanie kawaler skie w najmuje Zarząd realności Emila Bertemiljana Brajera Ulica Brajerska 10. 97
- B**oczna ul. Kucharska 1. 4. 2 pokoje, przedpokój, kuchnia.
- L**okal na sklep. Batorego 1. 24. 230
- P**okój z przedpokojem na dole Długosza 19. 11
- T**rzy pokoje frontowe z kuchnią I. piętro 1. 27. A. ulica Sapięhy naprzeciw Politechniki zaraz do najęcia. 8
- P**lac strzelecki 3. 2 pokoje, łyż. Kuchnia do wynajęcia. 50

**Korespondencje prywatne.**  
Pensjonistka K. K. ma listy postowe restante Jasio.

**X. W.**  
Niecierpliwosć, moje życie.  
List z powodu, że był nieadresowany dostał się w cudze ręce, lecz skutków z tych przypadek ten za sobą nie pociągnie. W czasie bytności nie wszczętem temat, gdyż obawiałem się, że sciany mają uszy, a nie chciałbym narazić Cię na podejrzenia.  
Pytasz czy zgoda na przyjaźń z nowym rokiem... dla mnie przyjaźń za mało, bo gdy ja pokocham to istny wulkan, miłość moja, to nie płomyk, który pierwszy podmóch zgasi, miłość moja to burza, która wszystko niszczy, to pożar, który wszystko trawi, a więc jeśli nie dość kochasz, czas zawrócić z drogi.  
Odpowiedz, jeśli ustnie sposobności nie będzie, tą samą drogą co pierwszej lecz z adresem. Emelpe.



**ABBELETTA**  
DEBYSTYCZNO-TECHNICZNE  
**M. REISCHERA**  
UL. KRAKOWSKA 7  
WE LWOWIE  
WYKONUJE SZTUCZNE ZĘBY  
DŁBKIEM NATURALNE I  
REPERACJE TAKOWYCH W 3  
GODZINACH TRWAŁE I TANIO.

**P**owróciwszy z Paryża i Wiednia, gdzie kusnierstwa w sposób tu nieznanym się nauczyłem, mam zaszczyt szan. publiczność zawiadomić, że przyjmuję wszelkie roboty kusnierskie tak w domu jak po za domem i wykonuję takowe wedle najnowszej metody i po bardzo umiarkowanych cenach. Przyjmuję roboty na wsi i futra w przechowanie.

**Benjamin Mund,**  
kusnierz  
ul. Boimów nr. 8, III piętro.

**Ladem!**  
sprowadzoną najlepszą rosyjską prawdziwą krawanową

**HERBATE**  
poleca Szanownej P. T. Publiczności

**Wojtanicz**  
Jedyny wyłączny skład herbat

**ADOLF SINGER**  
Lwów, ul. Sykstuska 1. 17  
Na prowincję wysłać od 4 kłgr. franco.

**Na sezon karnawałowy**

**ETABLISSEMENT KAROL BIENIUS**

Wiedeń I., Singerstasse II., mezanin.

Telefon 4929. Najniższe ceny en gros.  
Cenniki gratis.

- Wspaniały wybór** najnowszycy orderów kotyljonowych, tuzin od 10 ct. i tury kotyljon. od 75 ct. zwyż.
- Maski** każdego rodzaju i ozdoby kostjumowe, brody z wężym od 10 ct., peruki od zlr. 1.25 zwyż. Komieczne nakrycia na głowy, bombony eksploz. i bukietki kotyl. od 4 ct. zwyż.
- Oznaki komitetowe i stow.** porządki tańców i prezenta dam
- Dekoracje sal balowych** wypożycza się lub sprzedaje.
- Instrumenta żartobliwe** z kartonu na których można grać bez znajomości muzyki. 12 szt. dla całej kapeli zlr. 2.10 i zwyż.
- Najgustowniejsze wykonanie dekoracji** w każdym stylu sal balowych w miejscu i na prowincji.
- Pożyczkowe ustawienie domowych teatrów**, bez uszkodzenia ścian w pokojach.
- Kolorowe płomienie salonowe** szt. po 10, 15, 20 ct. i wyżej.
- Magnezjum**, zapalone równa się elektr. światła z reflektorem.
- Dekoracje** na premja przy strzelaniu i grze w krogie.
- Sprzedż** rozmaitych efektownych dekoracji dla sal balowych



## Majątki ziemskie

mniejszych lub większe, w różnych stronach Galicji i na Bukowinie poleca do kupna sprzedaży i dzierżawy

**Juljan Topolnicki**  
agencja handlowo-przemysłowa  
we Lwowie ul. Pańska 1. 13.  
Poszukuje się znaczniejszych drzewostanów. Dostarcza maszyn z pierwszych fabryk do przemysłu i rolnictwa.

# Syrop ziołowo-słodowy

Dra Seeburgera,

znakomity i wypróbowany środek przeciw wszelkim chorobom piersiowym i krtani jakoto: kaszlowi, chrypcie, zaflegmieniu i t. p.

Cena butelki 50 ct.

Główny



skład

w aptece „pod

srebrnym orłem“

## ZYGMUNTA RUCKERA

we Lwowie.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

### Senzacyjne tuteki nieklejone „Sanitas“

z najznakomitszej francuskiej bibułki, odpowiadające wszelkim wymogom higienicznym, poleca:

Skład komisowy tutek francuskich „Sanitas“ w trafice przy pl. Kapitulnym 3. we Lwowie.

### „Na karnawał“

kosz 5-cio kilowy pomarańcz 1 zlr. 50 ct.  
kosz 5-cio kilowy cytryn 1 zlr. 50 ct.  
skrzynka mandarynek wraz z opakow. 3 zlr.  
Świeże winogrona hiszpańskie, gruszki i jabłka tyrolskie, kalafior włoskie, świeże ryby tj. sandacze, łososie, turboty, szczupaki, karpie itd. po cenach bardzo umiarkowanych poleca

handel delikatesów

## Fryderyka Schleichera

Lwów, róg ulicy Sykstuskiej 1. 2.

## LEOPOLD LITYŃSKI

magister farmacji

we Lwowie ulica Kopernika liczbą 2.

Kto cierpi na zęby niech używa

# Dentyne

a wnet zapomni, że podobne cierpienie egzystuje.

Cena flaszki wraz z sposobem użycia 80 ct.

Zamówienia z prowincji uskutecznią się odwrotną pocztą.

Leopold Lityński, magister farmacji

Lwów 2 Kopernika 2.

### Wszelkie papiery wartościowe

jako to: listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk., banku krajowego, banku hipotecznego, obligacje propinacyjne, Renty, pryorytety itp. sprzedaje po najtańszym kursie we Lwowie

## August Schellenberg

Dom bankowy i Kantor wymiany.

Wydawnictwo Gazety losowań „NADZIEJA“. Prenumerata roczna zlr. 1.70, na prowincji zlr. 1.80.

### Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na życzenie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leczenia. Nauka z kraju francuskiego. Piekarska 2B. II. piętro.



## NOWOŚĆ!

PRAWDZIWE AMERYKAŃSKIE LANCASTROWKI

z najlepszymi łofami

w kalib. 16 i 12, osada orzechowa mat. z ujęciem pistoletowem, zamki z kurkami odsłaniającymi, garnitur gładki hartowany, z małym kluczykiem do szybkiego rozbięcia po

26 zlr.

Są one zaopatrzone we wszystkie najnowsze przyrządy i ze względu na swą piękność, dokładną robotę i niezrównane bicie, śmiało mogą rywalizować z bronią wyrobu ręcznego, kosztującą dwa razy drożej.

ZNANE Z DOBROCI I OSTREGO STRZAŁU LANCASTROWKI

zwane „Fusil-Plume“

kaliber 16 waga 2 kgr. 40 dek.

12 2 50

wyrób ręczny materiał doborowy

po 50, 60, 70 do 100 zlr.

### DRYLINGI

wyrobu Nowotnego, Collatha, Dreysego i wielu innych fabrykantów

od 100 zlr.

ORYGINALNE PIEPERA STUCZYKI TARCZOWE

po 40 zlr.

Laucastrowki bez kurków

„IDEAL“

prawdziwe francuskie

od 100 zlr.

### REWOLWERY

amerykańskie i belgijskie we wszystkich systemach

od 250.

### RÓZNORODNE PRZYBORY

myśliwskie i do szermierki

poleca

## STEFAN PIELECKI

pierwszorządny magazyn broni i przyborów uniformowych

Lwów, plac Marjacki 1. 3.

obok Hotelu Georga.

Magazyn Wyrobów Złotych  
i Srebrnych  
i Innych  
w najnowszym i najszerszym  
poleceniu  
Franciszek Zimmer  
we Lwowie  
ulica Sykstuska liczbą 13.

### La Royale Belge,

Towarzystwo ubezpieczeń życiowych, rent i od wypadków nieszczęśliwych. Założone w Brukseli w r. 1853. Prospektów i wszelkich wskazówek udziela zastępca we Lwowie Julian Topolnicki Pańska 13.



dostawca nadworny

# Dziesięć milionów Oryginalnych Singera maszyn do szycia

znajduje się w użyciu, co zatem za znakomitością tychże najlepiej przemawia i bardziej przekonuje, jak wszelkie zachwalania.

Nowa V. S. Nr. 2 i 3 maszyna, jest pod względem konstrukcji wzorem pojedynczości, a skutkiem łatwego użycia oraz swej wielostronnej działalności jest najlepszą maszyną do szycia do użytku domowego, jak również do krawieczyny damskiej.

Lwów, Rynek 9.

Filia: Czerniowce, ul. Pańska 18.

Od 50 lat istniejąca firma:

## JAN WALLACH i SYN

Lwów, Rynek 1. 33.

najdawniejszy

magazyn sukna i towarów wełnianych poleca w wielkim wyborze

nowości na sezon zimowy.

Tylko wtedy prawdziwy, gdy trójgraniasta flaszka niżej umieszczonym napisem (czerwony i czarny druk na złotym papierze) jest zamknięta.

Dotąd niezrównany!!!

W. Maagera prawdziwy, oczyszczony



## Tran z Wątroby Mietusa Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez pierwsze medyczne powagi i polecany także dla dzieci z powodu łatwej strawności, a używany we wszystkich wypadkach, w których lekarz chce sprowadzić wzmocnienie całego organizmu, szczególnie pierś i płuc, przybytek wagi ciała, polepszenie soków, jakoteż oczyszczenie krwi. Flaszkę po 1 zlr. można dostać w składzie fabrycznym w Wiedniu, III/3, Heumarkt, Nr. 3, jakoteż w bardzo wielu aptekach Austro-Węgier.

We Lwowie u pp. Piotra i Nikolascha, Zygmunta Ruckera, Jakóba Beisera, K. Krzyżanowskiego apt., Stan. Markiewicza, K. Bałabana i Karola Hankego kupców. Główny skład i miejsce wysyłek na monarchję austro-węgierską W. Maager, Wien, III/3, Heumarkt, 3.